Dziś: Strona Literacka

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

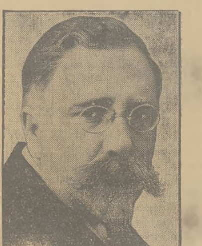
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Niedziela 30 grudnia 1934 r. | Nr. 356

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Wyrok na spiskowców leningradzkich

Zinowiew i Kamieniew rozstrzelani?



KAMIENIEW.

RYGA, 29.12. Z Moskwy donoszą: Dotychczas władze nie wydały żadnego komunikatu urzędowego w sprawie wyroku w procesie zabójcy Kirowa Nikołajewa i jego wspólników. Wiadomem jedynie jest, że **proces ten zakończył się wczoraj w późnych godzinach wieczornych.** Według pogłosek obiegających Moskwę, **Nikołajew i wszyscy członkowie sprzysiężenia zostali skazani na karę śmierci i rozstrzelani ubiegłej nocy.** Urzędowy komunikat w tej sprawie oczekiwany jest z godziny na godzinę.

W związku z wczorajszemi gwałtownemi atakami prasy sowieckiej na Zinowiewa i Kamieniewa w Moskwie krąży sensacyjna pogłoska, jakoby **obydwaj zostali również rozstrzelani,** jednakowoż dotychczas niema potwierdzenia tej wiadomości. Z drugiej strony w kołach partyjnych utrwala się przekonanie, że Zinowiew i Kamieniew zostali zesłani na Syberję Północną do jednego z okręgów kraju Jakuckiego.

Dokoła sprawy krążą niezwykłe pogłoski. Najwięcej mówi się o tem, że na przewodzie sądowym **jeden z oskarżonych załamał się psychicznie.** Depresja duchowa jednego z czternastu dała sądowi szereg nowych rewelacyjnych szczegółów, których nie ujawniło śledztwo i konfrontacje.

W związku z tem w Leningradzie, Moskwie i innych większych miastach, a zwłaszcza w Swierdłowsku, **dokonano ponownych aresztowań.** W Swierdłowsku ekspozytura komisarjatu spraw wewnętrznych ze specjalnym delegatem centralnego komitetu partji na czele, przesłuchuje wszystkich studentów uniwersytetu robotniczego, gdzie rektorem był Zinowiew. Całe naukowe archiwum Zinowiewa zostało przewiezione z Uralu do Moskwy.

Akcję partji i rządu niezwykle energicznie popiera komisarz obrony narodowej Woroszyłow, który dokonał inspekcji oddziałów garnizonu moskiewskiego.

Cała armja czerwona, jak należy sądzić z nastrojów, znalazła się po stronie partji i rządu obecnego.

„Czystka" w instytucjach rządowych, komunalnych i związkach zawodowych, dokonywana na podstawie zapasek sekretarzy jaczejek partyjnych, prowadzona jest z niezwykłą energją. W Moskwie pojawiło się kilka tysięcy bezrobotnych urzędników, których los ze względu na pozbawienie praw członka partji podobny jest do losu parjasów. **Żaden z „wyczyszczonych" i zwolnionych komunistów nie ma prawa zamieszkiwania w stolicy,** wobec czego sytuacja wielu z nich jest rozpaczliwa. W ciągu ostatnich kilku dni „czystki" w Moskwie **popełniło samobójstwo przeszło 200 komunistów.**

Na opróżnione stanowiska po komunistach skłonnych do opozycji, władze sowieckie zamierzają **powołać bezpartyjnych inteligentów,** uważając, że element ten stanie się doskonałym aparatem wykonawczym, pozbawionym ambicyj politycznych.

Jednocześnie wkrótce ma być wydana nowela do dekretu o zniesieniu kartek żywnościowych. Czynniki rządowe i partyjne **mają zamiar na pewien czas wstrzymać zniesienie kartek** i w tym czasie uregulować sprawę obrotu pieniężnego.

Towary polskie do Afryki

Ruch w porcie gdyńskim.

WARSZAWA, 29.12. (Tel. wł.) Dzisiaj popołudniu odpłynął z Gdyni do Liberji, w środkowej Afryce statek Poznań z 2981 ton towarów polskich.

Do Gdyni przybył statek sowiecki „Róża Luksemburg" z 3900 ton soli potasowych, przeznaczonej dla Czechosłowacji. „Róża Luksemburg" po wyładowaniu soli zabierze 4 tys. ton węgla do jednego z portów italskich.

WSPÓLNY BLOK

POSŁÓW ŻYDOWSKICH.

WARSZAWA, 29.12. (Tel. wł.) W kuluarach sejmowych mówi się, że niebawem do Koła żydowskiego przystąpią posłowie żydowscy, którzy wchodzili w skład BB.

Dnia 2 stycznia przyjadą do Krakowa na konferencję z posłem Thonem poseł Mincberg i rabin Lewin, którzy należeli do BB.

Kapelan wojsk litewskich

KONFEROWAŁ W WILNIE.

WARSZAWA, 29.12. (Tel. wł.) W Wilnie bawił wczoraj powracający z zagranicy do Kowna kapelan wojsk litewskich ks. Mironas.

Kapelan litewski **odbył szereg konferencyj z Polakami i Litwinami.**

Usuwanie studentów

Z UCZELNI WARSZAWSKICH.

WARSZAWA, 29.12. (Tel. wł.) Wskutek nieuiszczenia w porę czesnego usunięto z Uniwersytetu warszawskiego 100 studentów, a z Politechniki — 120.

Ambasador angielski

OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

WARSZAWA, 29.12. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 12.35 opuścił Warszawę ambasador W. Brytanji sir William Erskine wraz z małżonką i rodziną.

Zawieszenie dziennika

W ZAGŁĘBIU SAARY.

SAARBRüCKEN, 29.12. (PAT). Komisja rządząca zawiesiła na przeciąg tygodnia dziennik „Freiheit" za artykuł zawierający obraźliwy zwrot pod adresem Hitlera oraz tygodnik narodowo-socjalistyczny „Der Wachter" za artykuł utrzymany w zbyt agresywnej formie.



NOWY SZEF POLICJI W SAARZE.
Angielski major Hennessy został mianowany szefem policji międzynarodowej w Zagłębiu Saary (na miejsce Hemsley'a).

Kongres studentów
ZA UTRWALENIEM POKOJU.

KOPENHAGA, 29.12. (PAT). Międzynarodowy kongres federacji uniwersyteckiej po przedyskutowaniu zagadnienia bezrobocia wśród młodzieży postanowił przesłać w tej sprawie raport do Międzynarodowego Biura Pracy. Po przemówieniach delegatów Anglji, Szwecji, Danji, Niemiec i Francji, kongres dał wyraz ogólnemu pragnieniu zrealizowania konwencji w sprawie ograniczenia zbrojeń i wypowiedział się za powrotem Niemiec do Ligi Narodów, widząc w tem utrwalenie pokoju.

SYLWESTER
W ROSJI.

RYGA, 29.12. Według doniesień z Moskwy, w roku bieżącym władze zezwoliły poszczególnym organizacjom robotniczym na urządzanie uroczystego spotkania Nowego Roku i balów sylwestrowych. W Charkowie sezon karnawałowy ma być zapoczątkowany wielką maskaradą sylwestrową, zorganizowaną w zabudowaniach wielkiej fabryki traktorów. Pierwszeństwo do wzięcia udziału w maskaradzie sylwestrowej mają członkowie t. zw. brygad szturmowych i działaczowych organizacyj komunistycznych

Stalin zażąda
WYDALENIA TROCKIEGO Z FRANCJI.

PARYŻ, 29.12. Jak donoszą korespondenci moskiewscy pism paryskich, Stalin ma zamiar zażądać od Francji, z którą Związek Sowiecki utrzymuje obecnie stosunki przyjazne, wydalenia Trockiego ze swego terytorjum.

Opady śnieżne
W TATRACH.

ZAKOPANE, 29.12. W Zakopanem Tatrach spadł obfity śnieg, stwarzając doskonałe warunki dla narciarstwa. Ciągłe zachmurzenie pozwala oczekiwać dalszych obfitych opadów śnieżnych.

KRAKÓW, 29. 12. (Tel. wł.) Wczoraj w Krakowie spadł obfity śnieg. Opady były tak obfite, że magistrat musiał zorganizować brygadę robotniczą dla usunięcia śniegu.

S. † P.

Stanisława PODKAJOWA

b. długoletnia właścicielka i przełożona gimnazjum, a ostatnio liceum, w Sosnowcu, zmarła 20 grudnia 1934 r. w Warszawie, o czem zawiadamia

RODZINA.

8918

ś. † p.

STANISŁAWA PODKAJOWA

B. Właścicielka i Przełożona 6-cio kl. Liceum Żeńskiego w Sosnowcu.

zmarła dnia 20 grudnia b. r. w Warszawie

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłej odprawione zostanie w czwartek dnia 3 stycznia 1935 r. o godz. 9 rano w Kościółku Kolejowym w Sosnowcu, na które rodzinę, wszystkie byłe wychowanki i znajomych zaprasza

B. RADA PEDAGOGICZNA LICEUM.

8915

JAPONJA WYPOWIEDZIAŁA
TRAKTAT MORSKI.

BERLIN, 29.12. (PAT). N. B. I. donosi z Tokio: Treść noty, wypowiadającej traktat waszyngtoński, która została doręczona dziś popołudniu sekretarzowi stanu Hullowi jest następująca: Mam zaszczyt złożyć panu polecenia mego rządu następujące wyjaśnienie: „Zgodnie z art. 23 układu waszyngtońskiego rząd japoński zawiadamia niniejszem rząd Stanów Zjednoczonych A. P. o swem postanowieniu wypowiedzenia układu, który wygasa z dniem 31 grudnia 1936 r.

ARESZTOWANIE 175 KOMUNISTÓW

TOKIO, 29.12. W Nagoya, wielkim ośrodku przemysłowym, policja wykryła tajną organizację komunistyczną, która prowadziła propagandę komunistyczną wśród robotników i wydawała dwa nielegalne pisma. W związku z tem władze aresztowały 175 osób.

Tajny układ trzech mocarstw
o podział Abisynji.

GENEWA, 29.12. (PAT). Londyński korespondent „Journal de Geneve" podaje o istnieniu tajnego układu pomiędzy Anglją, Francją i Włocham w sprawie specjalnego podziału Abisynji na 3 sfery wpływów.

Zachodzi obawa, że w razie wniesienia sprawy zatargu włosko-abisyńskiego przed Ligę Narodów mogłaby wypłynąć sprawa tego układu. Z tych też względów Włochy wahają się przekazać sprawę do arbitrażu.

PARYŻ, 29.12. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu. Rzymskie koła miarodajne oraz poselstwo włoskie w Abisynji zaprzeczają pogłoskom o nowych zajściach, jakie miały mieć miejsce na granicy włosko-abisyńskiej koło Gnerloubi.

Zakłady Citroena
ZOSTANĄ URUCHOMIONE.



ANDRZEJ CITROEN

PARYŻ, 29.12. Prezes paryskiego trybunału handlowego oświadczył przedstawicielowi dziennika „Oeuvre", że zakłady Citroena zostaną otwarte, jak było przewidziane, w dniu 3 stycznia. Z 20 tysięcy robotników, zatrudnionych w zakładach, powróci narazie do pracy tylko 5000, reszta podejmie pracę stopniowo w okresie 4—12 stycznia.

Zarobki robotników zostaną utrzymane na obecnym poziomie. Zakłady Citroena produkują miesięcznie 3000 samochodów.

Wstęga świetlna
NAD LONDYNEM.

LONDYN, 29.12. Zaobserwowano tu niezwykłe zjawisko przyrody. Podczas gwałtownej burzy, która przeciągnęła nad okolicami miasta, w centrum Londynu pojawiła się na niebie szeroka wstęga świetlna o kolorze jasnoniebieskim. Osobliwemu zjawisku świetlnemu towarzyszyły lekkie podziemne grzmoty. Po kilku minutach łuna świetlna zagasła. Rzadkie to zjawisko atmosferyczne, które nie zostało przez uczonych wyjaśnione, wywołało wśród ludności ogromne zainteresowanie.

Zamiast do Kielc
TYLKO DO OLKUSZA.

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Katowicach komunikuje: Z dn. 1 stycznia 1935 r. zmienia się rozkład jazdy pociągu do Kielc; dotychczas Katowice odj. 6.17 jak następuje: Katowice odj. 5.30, Katowice — Bogucice przyj. 5.34, odj. 5.34, Szopienice przyj. 5.38 odj. 5.39, Sosnowiec Płn. przyj. 6.05. Pociąg ten kursuje tylko do Olkusza, a pociąg Sosnowiec Płn. odj. 9.17, Katowice przyj. 9.33 kursuje tylko z Olkusza.

Zapisujcie się na członków LOPP.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

75)

Powiedziała te okrutne słowa ze strachu. Miała tę metodę, że nigdy się nie broniła, tylko atakowała. Tym razem zagalopowała się bardzo daleko.

Komorski aż zaniemówił. Chwilę szukał w bezsilnym mózgu odpowiedzi, lecz nim zdążył ją znaleźć, na biurku w gabinecie zadźwięczał telefon. Iza została sama. Przychodziła powoli do siebie. Swoją drogą była zła na „tego głupiego Lolka", że ją odwiózł. Mógł wrócić o dzień później. W Warszawie czuła się dziwnie bezpiecznie, niemyślała, nie troszczyła się... Tu dopiero, w obliczu szerokich pól i nieba „prowincji" zatrzepotała się w sobie nagłym strachem. Feliks umiał być czasami kłopotliwy.

— Izo, panna Wyżkorońska prosi cię do telefonu — usłyszała z drugiego pokoju.

Telefonując, czuła na sobie wzrok męża.

Aparat dzwonił zmanjerowanym głosikiem „kasztelanki".

— Lolek powiedział mi w tej chwili, że przyjechałaś. Dlaczego nie przyjechałaś z nim do mnie?

— Ależ, moja droga...

— Żadne „ale. Wysłałam auto zpowrotem. Siadaj i przyjeżdżaj.

Przed domem odezwała się trąbka samochodu.

— W tej chwili, tylko się przebiorę z drogi...

— Żadnego przebierania! — przerwała tonem rażąco ostrym Beta. — Natychmiast! Dziwię się, że nie umarłam tu przez ciebie. No!

Rozłączyła się.

Iza, tłumiąc wzburzenie i nagłe złe przeczucie, wywołane niezwykłym tonem przyjaciółki, odwróciła się powoli do męża.

— Jadę do pałacu — rzekła, nie patrząc na niego. — Z obiadem możesz nie czekać. Prawdopodobnie zatrzymają mnie tam na obiad.

— Dobrze. Pomówimy wieczorem.

Poszła ku drzwiom i nagle zawróciła:

— O czem chcesz mówić? O co ci idzie?

W Komorskim zagotowała się niespodziewanie rzadka u niego wściekłość.

— O co mi idzie? O to, czy mogę cię jeszcze uważać za swoją żonę.

Iza cofnęła się o kilka kroków. O mało nie wykrzyknęła głośno w przystępie zdumienia: „A jemu co się stało?"

— Czyś ty zwarjował?

— Izo, proszę cię, bez wykrętów. Bądź pewna, że potrafię się dowiedzieć prawdy.

Jak za naciśnięciem sprężyny wybuchnęła głośnym, spazmatycznym płaczem. Łkania przeplatały się z urywanemi słowami.

— Ty.. ty... kacie... Przez... ciebie... Co... ja... przez... ciebie... Co... tyś... mi... Ja... nieszczęśliwa... W tej... sza... szarzyźnie... ży... życia...

Upadła na fotel złamana, biedna, skrzywdzona... Komorski widział tylko wierzch małego kapelusika i złote loki, podskakujące w takt drgania ciała. Ogarnął go gwałtowny żal. Zakręcił się bezwiednie po pokoju.

— Życie... takie... szare... takie... beznadziejne... Co... ja temu... winna? Och, ty... ty... żadnego zrozumienia... żadnego współczucia...

Łkanie przeszło w cichy jęk. Drobna postać osunęła się na dywan zemdlona.

Doskoczył, padł na kolana, uniósł ostrożnie w dłoniach złotą główkę, z której zleciał kapelusz.

— Dziecino najdroższa, Izuś, kochanie...

Blada twarz była jak martwa. Do policzków, mokrych od łez przylegały pasemka wilgotnych włosów. W chytrym móżdżku bzykały kaśliwe myśli:

— Masz, nędzniku! Aha, teraz to w strachu! Co to za pretensje! Czy możesz mnie jeszcze uważać za swoją żonę? Proszę, możesz nawet owdowieć. Będę dziś miała piekielną migrenę, ale co z takim zrobić? Wszystko przez tego idjotę, Lolka! Brr! Masz, ty niedoszły wdowcze! Całuje, jakby zwarjował. Jeszcze mnie udusi na to konto, żem umarła. Och, teraz chlapnie wodą, ale muszę go trochę przetrzymać.

— Marysiu, wody, wody! Pani zemdlała!

— O, Matko Boska! Całkiem umarła!

Mąż i pokojówka podnieśli drobne, nieruchome ciało i położyli na sofie.

— Ani zipnie, proszę pana. Pani zawsze była słabosilna. Nie daj Boże z sercem...

Iza poczuła nerwowe ręce, rozrywające jej suknię na piersiach i ciężar głowy męża na sercu.

— Boże wielki, ledwie bije. Marysiu, konie po doktora. Niech Walenty...

BILANS ROKU 1934.

Warszawski korespondent „Berliner Tageblattu", zajmując się bilansem polskiej polityki zagranicznej w ciągu kończącego się obecnie roku. podkreśla, że w rozwoju polskich stosunków z zagranicą rok 1934 posiada przełomowe znaczenie, gdyż w żadnem z poprzednich 15 lat nie można było zauważyć takiego nawału wydarzeń, takiego ruchu na wszystkich frontach politycznych.

Ewolucje, przygotowane już w latach poprzednich — oświadcza korespondent — a obok nich także przemiany dokonywujące się z dnia na dzień wybuchały obok siebie i nieraz nawet w tym samym dniu. Polska polityka zagraniczna była podobna kolejowemu dworcowi przetokowemu, na którym przesuwają się pociągi, parowozy, wagony — pozornie bez żadnego związku, a jednak według ścisłego planu. W dodatku zaś był to dworzec o... gumowych torach. Wszystko dokonywało się bez hałasu, w milczeniu. Niejedno można było zobaczyć, ale niczego usłyszeć. A jednak wystarczy ugrupować chronologicznie wydarzenia, aby ocenić ich olbrzymią doniosłość.

„Na przykładzie Polski okazuje się, z jak kalejdoskopową szybkością zmieniały się i zmieniają stosunki wewnątrz Europy", oświadcza korespondent berlińskiej gazety, podnosząc, że w świetle poszczególnych faktów, jak gdyby w nagłem oświetleniu błyskawicy, ukazywały się coraz to nowe i coraz bardziej frapujące przegrupowania.

A oto chronologiczny skrót całego roku:

27 stycznia — podpisanie polsko-niemieckiego paktu o nieagresji. Europa nie doceniła zrazu całej doniosłości tego faktu. Wygląda to zaś wręcz symbolicznie. że od niego właśnie rozpoczął się długi łańcuch ważnych wydarzeń w polskiej polityce zagranicznej.

5 lutego — wizyta min. Becka w Moskwie. ustanowienie ambasad w Moskwie i Warszawie.

7 marca — polsko - niemiecka umowa gospodarcza, zamykająca długoletnią wojnę celną.

W drugiej połowie marca — gwałtowna kampanja prorządowej prasy polskiej przeciw Czechosłowacji, przygotowana — jak się pokazało — już w dniu 23 stycznia znamiennym, ale narazie nieuzauważonym przez polityków artykułem „Gazety Polskiej" spowodu rocznicy zatargu o Cieszyn. Opinja europejska nie może dowiedzieć się niczego o powodach zaostrzenia się stosunków polsko-czeskich. Równocześnie zaś rozgrywa się pierwszy akt sprawy. również bardzo w następstwie głośnej: ustanowienie nadzoru sądowego nad Żyrardowem.

23 marca min. Beck zaprzecza kategorycznie pogłoskom o rokowaniach z Litwą, rozpowszechnionym spowodu warszawskich odwiedzin hr. Zubowa.

28 marca — odprężenie w stosunkach z Czechosłowacją wskutek uwolnienia przez sąd czeski dwóch aresztowanych Polaków.

4 kwietnia — odwołanie dotychczasowego posła sowieckiego Antonowa, stojące w związku ze zwrotem polityki polskiej w stronę Niemiec.

10 kwietnia — delegacja polska przy Lidze Narodów składa, narazie nie wzbudzający zbytniej uwagi Europy, memorjał w sprawie traktatów mniejszościowych.

22 kwietnia — odwiedziny warszawskie ś. p. min. Barthou. „Chłodno go przyjęto, a bardzo serdecznie żegnano". Konkretnych rezultatów minister francuski nie osiągnął.

5 maja — przedłużenie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji do końca roku 1945. jako „wyrównanie równowagi" w stosunku do analogicznej umowy z Niemcami.

8 maja — podróż min. Becka do Bukaresztu, mająca na celu zapobieżenie „dalszemu oziębianiu się" stosunków z Rumunją.

15 maja — min. Goebbels w Warszawie przyjęty przez marsz. Piłsudskiego.

22 maja — wizyta warszawska estońskiego ministra spr. zagr. p. Seljamaa.

23 lipca — rewizyta p. Becka w Tallinie, mająca na celu odciągnięcie Estonji i Łotwy od paktu wschodniego, co po moskiewskiej podróży p. Seljamaa spotkało się z zaprzeczeniem, ale potem jednak — zdaniem korespondenta M. — okazało się się prawdą.

13 września — min. Beck oświadcza w Genewie, że Polska nie uważa się odtąd za związaną traktatem mniejszościowym.

19 października — węgierski premjer Goemboes w Warszawie, podejmowany w sposób manifestacyjnie uroczysty, co Mała Ententa i opozycja polska wiązały z antyczeskiem nastawieniem rządu polskiego.

Na tem kończy się rejestr „Berliner Tegeblattu", który określa go jako serję sukcesów Polski. Z samego układu tej listy, w której przemilczano cały szereg wydarzeń bardzo ważnych, w szczególności cały rozwój stosunków francusko - sowieckich oraz pogarszenie się stosunków polsko - francuskich, widać, że układano ją pod kątem interesów wyłącznie niemieckich. Z tego punktu widzenia rzeczywiście rok 1934 w polityce polskiej jest pełen sukcesów... Berlina.

W opinji polskiej jednak inne są o tem zdania.



NOWY AMBASADOR SOWIECKI U LAVALA.

Nowy ambasador sowiecki w Paryżu, Potemkin (z prawej strony) konferuje z ministrem spraw zagranicznych Lavalem.

Tajemnica szczęścia, pokoju i wielkości.

Przemówienie wigilijne Ks. Prymasa Polski.

W dzień wigilijny Bożego Narodzenia JEm. ks. kardynał August Hlond, Prymas Polski, **wygłosił z pałacu prymasowskiego przed mikrofonem Polskiego Radja przemówienie** treści następującej:

Znowu kolęda rozśpiewała swój czar nad polską ziemią. Zrodziła się z tajemnicy nocy betlejemskiej, natchnienie wzięła z anielskich chórów, treść zaczerpnęła z wcielonej Prawdy, wyraz stworzyła sobie swojski, przyoblekając się w rytm prosty a koloryt ludowy. Najprzód odzywa się w rodzinnem zaciszu przy polskim wigilijnym stole. Tam dźwięczy unisono. cicha, pobożna, rzewna. Potem o północy osiada w kościele na potężnej grze organów i brzmi nieporównaną potęgą wierzącej piersi ludu. Kolendnicy roznoszą ją w lirycznych pieniach, szeroko od zagrody do zagrody. Aż ją podchwycą chóry. Wtedy triumfy święci. Zabarwia się cudnie w układach harmonijnych, niby światło pryzmatycznie rozbite w kolory. Odnajduje w sobie ukryte powaby, rośnie w blaski, iskrzy się, niczem ta choinka nad żłóbkiem. Ale zawsze strzeże swej melodyjnej prostoty, swego rytmu i charakteru, swego wdzięku i naturalności, bo nie znosi dziwactwa w rytmie ani sztuczności w harmonji. Chce być kolędą, nie balladą, ni rapsodem, ani igrającem scherzo.

Śpiewna, przejrzysta, pełna dźwięku i efektu dostaje się kolęda na polską falę i wybiega w daleki świat. Tam jest już wszechwładna. Wnika wszędzie. Śpiewa w polskiej chacie za granicą państwa. Pociesza zgnębionego emigranta w dalekim tułaczym zakątku. Wypełnia brazylijską osadę naszego kolonisty. Dźwięczy wśród niebotyków amerykańskich. Włada przestrzenią i sercami polskiemi. Niby religijne hasło gromadne z kraju zespala w zachwycie całe plemię polskie i wiedzie je do Betlejem.

I my idźmy do Betlejem! Idźmy z kolędą. jako polskiem wyznaniem wiary. Idźmy z hołdem Narodu i Państwa. Idźmy po skupienie twórcze, po radość pełnego życia, po moc do spełnienia polskich przeznaczeń. I nie odejdźmy od żłóbka, aż zrozumiemy. że **tajemnica szczęścia, pokoju i wielkości złożona jest Bogu i w naszej dobrej woli.**

Z polską kolędą mają w tę noc wigilijną popłynąć na polskiej fali życzenia polskiego Prymasa. A więc życzenia od gniazda Orła Białego, od kolebki Państwa, od grobu królów mieczem sławnych i chrobremi czyna mi, od starej jak Polska bazyliki Prymasów i tylu pamiątek zamierzchłych i nowszych polskich dziejów. **A przeznaczone są te życzenia dla Polski zupełnie innej, młodej, dążącej z niezawodną mocą ku swym nowym celom, dla Polski, która napięciem i nastawieniem swego ducha raczej do jutra należy, niż do współczesności.** Tej Polsce Prymas nie może rzucić banalnego frazesu życzeń. Do tej Polski przemówić wolno tylko językiem historycznej rzeczywistości i współczesnego nakazu.

Idźże więc, Polsko mocarna w swą przyszłość, biorąc natchnienie ni z prawa ni z lewa, lecz z góry, z intuicji swych przeznaczeń, z bogactwa swego genjusza. Nie naśladuj obcych, modnych wzorów. Rządź się własną zdolnością kierowniczą, objektywnie, bez goryczy. Buduj się ze swoistym, wnikliwym talentem konstrukcyjnym, aby ustroje twoje nie popadły, jak u innych, w doktrynerską skrajność, lecz zapewniły ci ład i potęgę przez to, że obywatele, przykuci do Państwa więzią chętnego karnego współdziałania, współzawodniczyć będą ze sobą szlachetnością i wielkością swej patriotycznej służby. W rodzinie narodów bądź wspólnikiem pożądanym i niezastąpionym partnerem. Tobą niech się szczycą synowie, którzy poza granicami Państwa przedstawiają polskie imię i żyją dumą polską. Idź w owe czasy ze swym starym Bogiem, z Jego prawdą i prawem. **Tym Bogiem zaznacz swą kartę konstytucyjną.** Jego prawo bierz na uwagę przy pisaniu swych ustaw. O Bogu pamiętaj w całem swem życiu. On ci będzie duszą, światłem, ramieniem.

Polacy! Imieniem wielkiej, wspólnej, polskiej macierzy, imieniem polskiego Narodu i Państwa, imieniem jego dzisiejszych szlachetnych zmagań i przyszłych wielkich dziejów, klękajmy wszyscy, w kraju i zagranicą, przed Bożą Dzieciną, z polską kolędą hołdu na ustach, z błaganiem o łaski i błogosławieństwo na długie długie wieki!

Z DNIA

WE FRANCJI O GEN. SIKORSKIM.

Pogłoski zapowiadające powrót gen. Sikorskiego do czynnej służby w armji przedostały się do Francji, której wojskowe i polityczne koła dobrze znają generała. Polująca na sensację prasa paryska dopatruje się w zapowiadanym powrocie gen. Sikorskiego do czynnej służby — jakichś politycznych konsekwencyj. „Journal de Debats" i „Le Temps" występują przeciw tego rodzaju pogłoskom.

„Nie zapominajmy — pisze „Temps" — że gen. Sikorski nie należał nigdy do żadnej partji politycznej, a zwłaszcza nie należał do opozycji prawicowej. Może ma tam swoich przyjaciół, jak ma ich i to znacznie więcej, wśród b. legjonistów Piłsudskiego, którzy byli jego przyjaciółmi młodości i towarzyszami broni. Wydaje się nawet pewnem, że z sympatjami, jakie mogą istnieć dla generała w opozycji prawicowej, łączy się tam pewna rezerwa natury wyznaniowej, gdyż generał uchodzi (!) za członka masonerji. Niemniej jest prawdą, że mianowanie gen. Sikorskiego inspektorem armji byłoby ważnem wydarzeniem".

Nazajutrz „Temps" zamieścił zaprzeczenie wiadomości, jakoby gen Sikorski uchodził w Polsce za masona...

O filmach dozwolonych dla młodzieży

„Kurjer Warszawski" zamieścił pod powyższym tytułem interesujące uwagi na temat filmów dla młodzieży. Ponieważ jest to sprawa żywo obchodząca szerokie sfery społeczeństwa, powtarzamy je w całości ze wspomnianego pisma.

Jest prawie niemożliwością odseparowanie dzieci od rozrywki, jaką jest kinematograf. Trzebaby je przeprowadzać z zamkniętemi oczami przez ulice, które się roją od jaskrawych afiszów, reklam świetlnych i fotosów.

Nie od dziś to wiadomo, że kino ma walory kształcące.

W trosce o pełny rozwój dziecka przez dostarczanie mu godziwych rozrywek, spełniających w tej samej mierze, co i praca, funkcje wychowawcze, rodzice i opiekunowie stają wobec ogromnych trudności, gdy chcą swych wychowanków zaprowadzić na dobry film.

Miljonowe miasto, Warszawa, w którem przynajmniej 6-ta część obywateli jest w wieku lat 8 — 14, nie posiada ani jednego kinoteatru, tylko dla młodzieży przeznaczonego. Każda niemal ulica może poszczycić się przybytkiem X muzy, ale wszędzie wyświetlane są filmy, wyłącznie ku uciesze starszych.

Sprawiedliwości musi się stać zadość, i dlatego należy przyznać, że sami właściciele kinoteatrów zatroszczyli się o wyrównanie tych braków: gdy film jest już dostatecznie ograny, a frekwencja osób dorosłych zaczyna słabnąć, na afiszach, reklamach i w pismach codziennych ukazują się drobnemi literami zamieszczone wyrazy: „Dla młodzieży dozwolone", lub też z niedbalstwem, iście niekupieckiem, samo słowo: „dozwolone", resztę zaś winien sobie czytelnik dośpiewać w duszy.

Zazwyczaj poprzedza powyższe zdanie następujące usprawiedliwienie: „ze względu na wysoką wartość artystyczną...".

Nie przypuszczam, aby właściciele kin działali tu bez porozumienia z oficjalną cenzurą. Nasuwa się więc pytanie, czem się kierują cenzorzy, którzy początkowo kwalifikują obraz, jako „dla młodzieży wzbroniony", po kilku zaś tygodniach wyświetlania go, odnajdują w nim nagle tak wysokie walory artystyczne, które według wszelkiego prawdopodobieństwa powinny się były znajdować również przy pierwotnej ocenie — że pozwala im to na krańcową zmianę sądu i powtórne kwalifikowanie obrazu, jako „dozwolonego" tym razem.

Motyw artyzmu przy ocenie filmów przeznaczonych dla młodzieży, nie należy do poślednich. Lecz nie może on być żadną miarą jedynym i najważniejszym momentem, który daje stempel dostępności dla młodocianych widzów. Dzieciom przedewszystkiem, potrzebny jest pokarm treści. Im lepiej ona podana, tem łatwiej trafia do ich serc i głów. Kiepski, naszem zdaniem, byłby ten architekt, któremu bardziejby zależało na ornamentacjach budowli, niż na doskonałości konstrukcji.

Nie chcąc operować zarzutami gołosłownemi, przytoczę na poparcie mych uwag parę przykładów z czasów ostatnich.

Film „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo reklamowano, zapowiadając jego wyświetlanie, jako „historję tej, która o kilka wieków wstecz miała odwagę stawić czoło opinji i hołdować wolnej miłości". Co w obrazie zostało dostatecznie zilustrowane przez odtworzenie nam interesującej przygody w karczmie pomiędzy królową, a posłem hiszpańskim.

Każdy, kto był na tym filmie, przyzna, że sceny erotyczne, podane w formie naprawdę wzruszającej i pięknej, absolutnie nie nadawały się do oglądania i słuchania przez młodzież, t. j. tych, którzy nie przekroczyli jeszcze lat 16-tu, wieku uznanego przez cenzurę za pełnoletni.

Czy usunięto tych kilka drastycznych scen, gdy obraz „ze względu na wysoką wartość artystyczną" stał się dla młodzieży dozwolony? Niejedni rodzice, snać lekceważąc sobie skalę rozwojową, pomiędzy latami 8 — 16-ma, tłumnie poprzychodzili ze swemi pociechami, pewni, że to, co mogło razić młode oczy, zostało po tej powtórnej ocenie z ekranu zdjęte.

Niestety, obraz pozostał bez zmian.

Inteligentni rodzice i opiekunowie zawsze znajdą godne i poważne stanowisko względem dziecka, gdy je ono zetknie z brudem i brutalnością życia. Lecz nie każde dziecko ma szczęście posiadać inteligentnych rodziców i dlatego powinna ich zastąpić w tem cenzura, która narzuca właściwe stanowisko w sprawie oceny przedstawień i filmów.

Niech na poparcie mego głosu, posłuży odezwanie się małego, może dwunastoletniego chłopca, który opuszczając kino, zapytał matkę otwarcie: „Mamo, a jak ona nie wstydziła się rozbierać przy tym obcym Hiszpanie?"

W głosie dziecka obok zdziwienia, drgało i oburzenie. Odpowiedź zginęła w hałasie, ale wartość pytania utkwiła mi w pamięci, jako protest przeciwko kwalifikowaniu bezmyślnie podobnych filmów przez cenzurę.

Film, który artystyczną wartością swą miał przynieść dziecku pożytek, miał je kształcić — deprawuje. Czy wartość artystyczna zdolna jest zniwelować w dziecku demoralizujące wrażenie, jakie pozostawia po sobie zła, ze wszechmiar, treść?

Do tego samego rodzaju filmów należy również niedawno wyświetlany w „Europie" obraz p. t. „Ich noce".

Jest jedno kino w Warszawie, w którego bramie, jak rok długi wisi dużemi literami napis niezmienny: „Dla młodzieży dozwolone".

To kino „Glorja", gdzie wyświetlane są stale obrazy o charakterze cowboyskim, których niewybredna i monotonna treść połączona z prymitywnym, morałem (szlachetny szeryf, podły farmer i vice-versa) w rzeczywistości byłyby dla małych widzów doskonałem przedstawieniem, gdyby nie desery, w postaci filmów krajowych, dołączonych, jako nadprogramy. Musimy to sobie raz jeszcze ze smutkiem głębokim uprzytomnić, że filmy krajowe stoją nieraz na niskim poziomie. Tematy i wykonanie zrzadka tylko nadają się do oglądania przez młodzież.

Prócz tego powtarza się z temi filmami ta sama historja, co i z zagranicznemi, t. j. jako filmy zeroekranowe są „wzbronione", później tracą swą markę niedostępności. Ostatnio zaś wspomniane kino (z wywieszonem stale w bramie ogłoszeniem: „dla młodzieży dozwolone", proszę pamiętać!), wśród fotosów w bramie daje takie zachęcające ogłoszenie. (Należy uważnie i dwukrotnie przeczytać, przyp. aut.)

100% Emocji i Sensacji.

Miłość silniejsza, jak obowiązek!

Miłość silniejsza, jak miłość ojczyzny!

Miłość silniejsza, jak obawa śmierci!

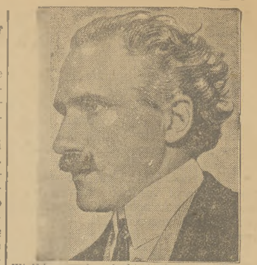
„Djablica z Kanzas" historja amerykańskiej Joanny d'Arc.

Pomijając styl tego zachęcającego ogłoszenia (po polsku mówi się „silniejsza niż, lub silniejsza od) zwracamy uwagę na owe motto filmu, zalecanego młodzieży, oraz zestawienie tytułu ze świętą bohaterką Francji. Komentarze zbyteczne.

Przykłady powyższe dostatecznie chyba ilustrują smutny stan faktyczny, że rodzice, którym drogie jest duchowe życie ich dziecka, muszą je odsuwać od kina.

Jeśli nie można dawać dzieciom częściej takich obrazów, jak „chłopcy z placu Broni", bo się ich nie produkuje, nie należy zapełniać tej luki w wytwórczości kwalifikowaniem „na odczepne" obrazów, przynoszących bezprzeczną szkodę zamiast pożytku.

J. W.



Wielki muzyk włoski i dyrygent Toscani zaangażowany został do opery w Filadelfji.

Pirandello na uroczystościach „KRÓLOWEJ ŁUCJI" W STOCKHOLMIE.

W połowie grudnia odbywa się corocznie w Stockholmie malownicza i piękna uroczystość wyboru „Królowej Łucji", najpiękniejszej blondynki w mieście, połączona z pochodem z pochodniami przez ulice miasta i festiwalem. Uroczystość ta datuje się z bardzo dawnych czasów i bierze swój początek z obchodów na cześć św. Łucji, urządzanych w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. „Królowa Łucja" wybierana jest drogą głosowania przez czytelników jednego z największych dzienników szwedzkich, „Stockholms-Tidningen", który organizuje również malowniczy pochód „królowej" przez ulice miasta w otoczeniu świty ryczerzy w strojach średniowiecznych. W tym roku przeszło 150.000 osób zgromadziło się na ulicach miasta w celu obejrzenia wspomniałego pochodu. Kulminacyjnym punktem uroczystości było spotkanie pięknej „królowej" na bankiecie z tegorocznym zwycięzcą konkursu Nobla, Luigi Pirandello, który bawił w tym czasie w Stockholmie. Pisarz włoski, zachwycony pięknością przedstawicielki dziewcząt szwedzkich i malowniczością tradycyjnego obchodu skreślił następujące słowa dla prasy szwedzkiej: „Jako gość z kraju światła jestem głęboko wzruszony kultem i tęsknotą za światłem, jakiego jestem świadkiem w Szwecji, kraju, który posiada sam tak wiele światła duchowego i który umie nagradzać tych, którzy walczą o nieśmiertelne światło na ziemi".

Czy naprawdę koniec zabrzydzania Wawelu?

Kronika odnawiania wnętrz wawelskich jest oddawna istną chronique scandaleuse, jak o tem wiedzą wszyscy, którzy zbliska w nią zajrzeli.

Restauruje Wawel, jak wiadomo, architekt p. Szyszko-Bohusz. Położył niewątpliwe zasługi, zwłaszcza co do zbierania składkowych w swoim czasie funduszów na odnowienie Zamku. Natomiast swawolna jego gospodarka przy odnawianiu i zdobieniu wnętrz wawelskich była oddawna troską, a nieraz zawstydzeniem naszych sfer artystycznych i kulturalnych.

P. Szyszko-Bohusz odnawia i przystraja te czcigodne wnętrza w sposób zupełnie swoisty. Trudno tu wchodzić w szczegóły, o których zresztą nie raz była mowa z okazji protestów, jakie publicznie zanosili przeciw jego pomysłom ludzie najkompetentniejsi, zarówno konserwatorzy, jak plastycy. „Styl wagonów sypialnych" i „nastrój Palace-Hotelów" były wyrażeniami stosunkowo nie najmocniejszemi, jakich w odniesieniu do jego wyczynów używano.

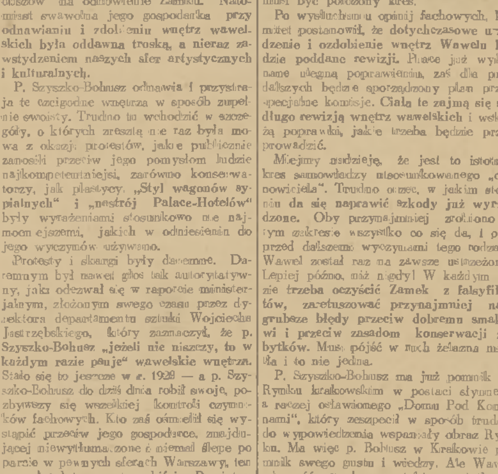
Protesty i skargi były daremne. Daremnym był nawet głos tak autorytatywny, jaki odezwał się w raporcie ministerjalnym, złożonym swego czasu przez dyrektora departamentu sztuki Wojciecha Jastrzębskiego, który zaznaczył, że p. Szyszko-Bohusz „jeżeli nie niszczy, to w każdym razie psuje" wawelskie wnętrza. Stało się to jeszcze w r. 1929 — a p. Szyszko-Bohusz do dziś dnia robił swoje, pozbywszy się wszelkiej kontroli czynników fachowych. Kto zaś ośmielił się wystąpić przeciw jego gospodarce, znajdującej niewytłumaczone i niemal ślepe poparcie w pewnych sferach Warszawy, ten przypłacał to nawet osobiście. Pamiętny jest przecież exodus z Krakowa prof. dr. Marjana Morelowskiego, wybitnego uczonego, a tyle zasłużonego właśnie dla Wawelu.

Skandal musiał stać się zbyt głośnym, skoro zebrał się nakoniec komitet urzędowy do spraw odnowienia Wawelu, od pięciu lat — rzecz autentyczna — niezwoływany. Zebrał się i jednogłośnie uchwalił — nakoniec — że gospodarce tej musi być położony kres.

Po wysłuchaniu opinji fachowych, komitet postanowił, że dotychczasowe urządzenie i ozdobienie wnętrz Wawelu będzie poddane rewizji. Prace już wykonane ulegną poprawieniu, zaś dla prac dalszych będzie sporządzony plan przez specjalne komisje. Ciała te zajmą się nie długo rewizją wnętrz wawelskich i wskażą poprawki, jakie trzeba będzie przeprowadzić.

Miejmy nadzieję, że jest to istotnie kres samowładzy niesumitowanego „odnowiciela". Trudno orzec, w jakim stopniu da się naprawić szkody już wyrządzone. Oby przynajmniej zrobiono w tym zakresie wszystko co się da, i oby przed dalszemi wyczynami tego rodzaju Wawel został raz na zawsze ustrzeżony. Lepiej późno, niż nigdy! W każdym razie trzeba oczyścić Zamek z falsyfikatów, zaretuszować przynajmniej najgrubsze błędy przeciw dobremu smakowi i przeciw zasadom konserwacji zabytków. Musi pójść w ruch żelazna miotła i to nie jedna.

P. Szyszko-Bohusz ma już pomnik na Rynku krakowskim w postaci słynnego a raczej osławionego „Domu Pod Kominami", który zeszpecił w sposób trudny do wypowiedzenia wspaniały obraz Rynku. Ma więc p. Bohusz w Krakowie pomnik swego gustu i wiedzy. Ale Wawel własność narodu, na takie pamiątkowe cele się nie nadaje, i dobrze, iż raz temu będzie koniec.



Nowe książki.

JULJAN PODOSKI — „ORŁY NA ZIEMI" (Osadnicy), powieść, Warszawa 1935, nakładem „Placówki — Ilustracji Polskiej", stron 245. Cena w broszurze 3,85 zł.

Po „Rycerzach z K.O.P.", wydanych zaledwie przed rokiem, nowa powieść Juljana Podoskiego sięga do powojennych dziejów osadnictwa dawnych żołnierzy frontowych na Ziemiach Wschodnich. Mało kto, poza Podoskim, zna je tak dobrze, mało też kto i bodaj nikt lepiej od niego nie potrafi odzwierciadlić ich życia w sposób bardziej rzeczowy, zarazem jednak niepozbawiony szczerego i niekłamanego sentymentu. Ostatnia powieść J. Podoskiego wzrusza i jednocześnie uczy, rzucając przed oczy czytelnika wspaniały obraz powojennej Polski na rubieżach wschodnich. Doskonały język i świetny styl „Orłów" zdobywają czytelnika od pierwszej kartki i trzymają jego uwagę w napięciu aż do końca. Książka ta skrzy się od djamentów prawdziwego uczucia i brylantów sytuacyjnego humoru. Bohaterowie powieści żyją. Dawni żołnierze, zasłużone „orły bojowe", schodzą na szarą ziemię poleską, żeby swym trudem i znojem w tak straszliwie trudnych warunkach bytu po wojennego kłaść mocne fundamenty pod państwowość polską na Ziemiach Wschodnich Rzplitej i jednocześnie budować most porozumienia i wzajemnego odczucia między Polakami i obcojęzyczną ludnością miejscową. Najważniejszą jednak cechą powieści „Orły na Ziemi" jest jej optymizm oparty na trwałych przesłankach tak umiejętnie podpatrzonych w współczesnem życiu polskiem.

Nowa powieść Juljana Podoskiego, dostosowana zarówno dla dorosłych, jak i dla młodzieży, niechybnie zdobędzie sobie równie trwałe powodzenie, jak w ciągu roku zaledwie zdobyli je sobie „Rycerze z K. O. P.".

KRONIKA TYGODNIOWA.

KONIEC I POCZĄTEK.

Koniec roku, granica ułamka czasu, zamykająca pewną określoną cząstkę dziejów świata i naszego własnego życia, skłania myśl do snucia refleksyj na odwieczne tematy: bilansu przeszłości i nadziei na przyszłość. Ani bilans jednak, ani tembardziej snucie złotej nici nadziei lepszego jutra nie obywają się w nas samych bez poczucia zawodu i budzenia zastrzeżeń co do ścisłości ujęcia poszczególnych pozycyj naszego programu życiowego, który nam zrządzeniem Opatrzności wypadło wykonywać.

Koniec i początek roku uprzytamniają nam z bezwzględną surowością, że wbrew naszej woli i chęci posuwamy się w czasie, że przebywamy jakąś drogę, że zostawiamy poza sobą jakieś zdarzenia i że z mroku przyszłości wyłaniają się kształty nowych sytuacyj, że wkoło nas panuje wieczny ruch i bezustannie dokonywa się związek przemian.

Może dlatego właśnie Sylwester jest aż tak bardzo smutnym dniem, że człowiek, aby oderwać się od prześladującej go zmory przemijającego czasu, w krytycznym momencie pije, tańczy, szaleje. Ale to jest humor cokolwiek wisielczy.

Cała zresztą współczesność nasza przypomina dramatyczny moment przesuwania się o północy sylwestrowej wskazówki na tarczy zegarowej. Chwila to pożegnania się z czemś, co było i zarazem chwila niepewności i lęku o jutro. Takie jest chyba istotne tło, na którem się w oczach naszych rozgrywają poszczególne sceny historji powojennej. Wiele jest jeszcze w niej płynnego, nieustabilizowanego, nieutrwalonego w umysłach i sercach, niepokojącego i niespokojnego.

Na zbytnie rozkołysanie się fal oceanu dziejów człowiek szuka ratunku w radykalizmie pojęć i sposobie współżycia z obywatelami, co raczej zaostrza stan niepewności i podnosi stopień wzajemnego braku zaufania.

W takiej epoce, jak nasza, łatwo jest stać się pastwą niespokojnych żywiołów i na przełomie historji, szukając nowych dróg, zabłądzić w chaosie sprzecznych haseł. Nic tedy rozsądniejszego, jak w chwilach zwątpienia stanąć na twardym, już niezmiennym, już niepodlegającym fluktuacjom choćby najpoważniejszej nowości... na gruncie tradycji. Rozterki wewnętrzne, które bywają nierzadko zawadą w trzeźwem i rzetelnem ujmowaniu zagadnień życia, w dobroczynnem świetle tradycji, pierzchają jak męczący sen.

Przesuwanie się wskazówki na tarczy zegarowej poza północ nie może i nie powinno być dla narodu początkiem szeregu niespodzianek w nadchodzącym kolejdoskopie zdarzeń, bo nie może być w rozwoju jego sił moralnych i materjalnych nic niespodziewanego wtedy, gdy naród czerpie natchnienie do dalszego kształtowania swego bytu z ściśle niewysychających, wiecznie żywych i niezmiennych w barwie i smaku źródlach wielkiej przeszłości narodowej.

Na granicy tedy Starego i Nowego Roku, gdy umysł ludzki skłonny jest słuchać wróżb o przyszłości, należy raczej odwrócić się poza siebie i spojrzeć wstecz, ale nietylko na przestrzeni minionego roku albo choćby nawet całego własnego życia, ale dalej jeszcze w głąb wieków już uporządkowanych rozważną ręką historji i stamtąd brać przepowiednie dla czasów, które będą udziałem jeszcze naszym i już naszych następców. Bo im kto głębiej umie patrzeć w przeszłość, ten też zatacza szersze horyzonty, roztaczające się z drugiej strony czasu... w przyszłości.

Kto zaś raz w życiu rzetelnie wniknął w bogactwa minionych wieków, ten w sposób naturalny poczuł w sobie tę stalową, niedającą się już nigdy rozerwać więź, która łączy jednostki w naród wspólnotą prawd idealnych, niemieszczących się w ramach cyfr i doktryn, ale chyba przedewszystkiem w świecie uczuć.

W obliczu Nowego Roku, zanim wysiłkiem dobrych chęci będziemy się starali ułożyć plany na przyszłość i stworzyć preliminarz naszych wysiłków i przypuszczalnych zwycięstw na rok przyszły, przedtem winniśmy spojrzeć daleko poza siebie, aby w sobie odświeżyć świadomość tego, kim jesteśmy i żeby zaczerpnąć z doświadczeń przeszłości niejedną naukę, niezbędną w walce o lepsze jutro narodu polskiego.

Nie da się sensu tej nauki ująć w jednem zdaniu, ale ogólny kierunek jej linji przewodniej nie opuszcza nigdy naszej świadomości. Jest on w niej jasno wytknięty: przez doskonałe skojarzenie myśli katolickiej i narodowej powiększać dobra duchowe i cywilizacyjne narodu, jako nasz, nam tylko właściwy, polski udział w ogólnym dorobku ludzkości.

I z tem hasłem wkraczamy w progi Nowego Roku.

K. Ćwierk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

30 Niedziela	Dziś Eugenjusza Jutro Sylwestra Wschód słońca 7 m. 43. Zachód „ 15 m. 45.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Śluby ułańskie.
PALACE: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy".
EDEN: Viva Villa.

BĘDZIN

APOLLO: Wyrok życia.
NOWOŚCI: „Jej wysokość całuje".
ŚWIATOWID: „Kleopatra".

DĄBROWA

BAJKA: I „Demon złota" — II „Miasto pod terorem.
ARS: „Skampolo"

× **PRZYJMOWANIE ŻYCZEŃ.** P. starosta powiatowy będziński i grodzki sosnowiecki przyjmować będą od przedstawicieli władz, urzędów i społeczeństwa życzenia noworoczne dla p. Prezydenta Rzplitej, marsz. Piłsudskiego i rządu w dniu 1 stycznia 1935 r. o godz. 12.15 w starostwie grodzkiem w Sosnowcu.

× **Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.** W dniu 27 bm. odbył się ślub w kościele parafjalnym w Pobiedziskach (Poznańskie) notarjusza Kazimierza Jewniewicza z prof. Anną Bujko.

× **Z POLA WALKI O PREMJĘ DLA SOSNOWCA.** Wykaz osób, które stanęły do apelu Komitetu „Dnia przeciwgruźliczych" w Sosnowcu, składając ofiary na skutek odezwy Komitetu i wpłaciły w czasie od 20 do 29 bm. za pośrednictwem PKO następujące kwoty: p. dyr. St. Gadomski zł. 10, p. Szolc Aleks. zł. 10, p. Paciej Wiktor zł. 5, p. dr. Herman J. zł. 2, p. Ingster Abram zł. 1.50; p. Michalczyk Jan zł 1, p. Najdhard Hilda zł. 1, p. Szwaja Leopold zł. 1; razem zł. 31.50.

× **ZABAWA KOSTJUMOWO-MASKOWA.** Zarząd PZZPP i H oddział w Dąbrowie przy nadchodzącym Nowym Roku składa swym członkom najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności. Jednocześnie PZZPP i H zawiadamia wszystkich swych członków i sympatyków, że w dniu 12 stycznia 1935 r. w salonach resursy w Dąbrowie urządza tradycyjną zabawę pod nazwą „Zabawa kostjumowo-maskowa". Pracownicy umysłowi mają okazję spędzenia wspólnie wieczoru mile, wesoło i tanio. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony, orkiestra doborowa. Początek zabawy o godz. 21. A więc wszyscy na „Zabawę kostjumowo-maskową". Zaproszenia wydaje codziennie sekretarjat Związku, ul. Sienkiewicza 10, od godz. 19 do 21.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś niedziela, dnia 30 grudnia r.b. o godz. 16.15 przepiękna sztuka D. Niccodemiego p.t. „CIEŃ". Wieczorem o godz. 20.15 „RODZINA" A. Słonimskiego. Ceny miejsc popularne od gr. 25.

Poniedziałek dnia 31 b.m. o godz. 20.15 — „RODZINA". Ceny miejsc popularne od 25 gr.

Poniedziałek — Wieczór Sylwestrowy. — Przebojowa rewja w 16-tu obrazach p. t. „CORAZ LEPIEJ" pióra Hemara, Tuwima i innych w wykonaniu całego zespołu. Pierwsze przedstawienie odbędzie się o godz. 10.30, drugie o godz. 12.30.

× **RENTY DLA GÓRNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI.** Naskutek porozumienia między rządami polskim i francuskim, w dniach najbliższych wejdzie w życie konwencja polsko-francuska w sprawie emerytur (rent starczych) dla górników polskich we Francji. Konwencja ta reguluje sprawę emerytur górników polskich, którzy utracili prawa do emerytury na terenie państwa polskiego, a następnie zatrudnieni byli w górnictwie we Francji. Na zasadzie konwencji utracone uprawnienia za opłacone lata w ubezpieczeniu polskiem będą wznowione i okresy przepracowane w Polsce i Francji będą dla przyznania emerytury łączone razem.

× **PORANEK.** Dziś o godz. 11-ej w kinie „Eden" odbędzie się poranek z filmu polskiego pt. „Straszna noc". W rolach głównych: E. Bodo i Zorika Szymańska. Ceny miejsc od 25 gr. 8958

× **CHOINKA W SIEROCIŃCU W CZELADZI.** I w bieżącym roku nie zapomniano o sierotach, pozostających w sierocińcu miejskim w Czeladzi. Chcąc uprzyjemnić dzieciom święta p. dyr. Przedpelska z Saturna przysłała choinkę i 30 paczek ze słodyczami. Znalazł się również drugi łaskawy ofiarodawca, w osobie p. Bronisława Łabuza, który na gwiazdkę dla dzieci-sierot ofiarował 20 zł. Jak corocznie jabłka i słodycze dla dziatwy przysłał Magistrat, nie zapominając również o tradycyjnej wieczerzy wigilijnej. Dzięki ofiarodawcom dzieci nie czuły się tak b. opuszczone i w tym radosnym dla wszystkich dniu, na ich twarzyczkach widać było uśmiechy szczęście i radości. W czasie wieczerzy odwiedzili sierociniec pp. kom. Miodyński, ks. Dudek, J. Tajchman, N. Madla, Kowalski i Gawron, którzy dzielili się z dziećmi opłatkiem, życząc im, ażeby wyrośli na dzielnych ludzi. Opiekunowie podziwiali piękną szopkę z pasterzami, wykonaną przez wychowanków sierocińca.

SYLWESTER W ZAGŁĘBIU

Akademicy

Dobro polskiej młodzieży akademickiej głęboko leży na sercu całego społeczeństwa. Jeżeli więc trzeba się bawić w Sylwestra, to już chyba przedewszystkiem tam, skąd dochód przeznaczony będzie na pomoc polskim akademikom.

Taki „Sylwester" organizuje jutro krakowskie akademickie Koło Zagłębian w sali państw. gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu. Początek o godz. 21-ej, wstęp 2 zł. 99 gr., akademicy 1 zł. 99 gr.

Wiele gorących jeszcze słów zachęty należałoby się od nas pod adresem publiczności, iżby po brzegi zapełniła salę gimnazjum im. Staszica, ale niechże lepiej przemówią sami akademicy, którzy w liście do redakcji tak piszą o działalności krakowskiego Koła Zagłębian.

„W dzisiejszych czasach, kiedy niejedni rodzice dosłownie od ust sobie odejmują, aby dopomóc dzieciom w studjach — pragniemy według możności, udzielić pomocy niezamożnym kolegom. — Akademickie Koło Zagłębian w Krakowie jest jedną z najruchliwszych organizacyj samopomocowych na tamtejszym terenie. Wydajemy bezpłatne obiady we własnej kuchni, udzielamy pożyczek doraźnych i długoterminowych na wpisy i t. d."

W tem pobieżnem zestawieniu prac Koła widzimy już nie beztroską, lekkomyślną młodość ale dojrzałą troskę o byt współkolegów i serdeczną chęć ulżenia rodzicom w ich borykaniu się z losem, aby dzieciom swym lepszy los zgotować.

Czy można i czy wolno drogim naszym chłopcom odmówić tej pomocy? Jeżeli się więc bawić, to tylko dla młodości i razem z nią. Zatem jutro o godz. 21-ej w sali gimn. im. Staszica w Sosnowcu zobaczymy się wszyscy.

W SEMINARJUM.

Dnia 31 b.m. odbędzie się w sali seminarjum męskiego w Sosnowcu zabawa sylwestrowa — pożegnanie starego i powitanie nowego roku. Orkiestra pierwszorzędna, bufet tani i obficie zaopatrzony. Początek zabawy o godz. 20-ej.

W K. P. W.

Sekcja Pań przy K. P. W. Ognisko Sosnowiec sekcja urządza jutro w Świetlicy przy ulicy Kilińskiego 3 Bal Sylwestrowy. Początek o godz. 21-ej. Wejście dla pań 1.49, dla panów 1.99. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można na dworcu kol. w zarządzie K. P. W.

NA POGONI.

W sali kina „Casino", oraz w sali własnej na Pogoni przy ul. Marjackiej 1, odbędzie się zabawa Sylwestrowa w dniu 31 b.m. o godz. 9 wiecz., urządzona przez Związek met. zjedn. zawod. polskiego w Sosnowcu. Zabawa odbywać się będzie równocześnie na dwóch salach przy dźwiękach dwóch orkiestr.

W RESURSIE DĄBROWSKIEJ.

A więc jutro wybieramy się do resursy dąbrowskiej, aby tradycyjnym zwyczajem przywitać w miłym nastroju, przy dźwiękach doborowej orkiestry nadchodzący Nowy Rok. Początek wieczoru sylwestrowego o g... Wstęp dla pań zł. 3 — dla panów zł. 4.

W BĘDZINIE.

Komitet budowy stadjonu T. S. „Sarmacja" organizuje bal sylwestrowy w gmachu gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie. Zabawa zapowiada się znakomicie. Komitet dokłada wszelkich starań, aby pod każdym względem zaspokoić najwybredniejsze gusty zaproszonych gości. Ceny przystępne, śliczna sala, znakomita orkiestra, przebogaty kotyljon, moc najrozmaitszych atrakcyj, napewno zgromadzą najlepsze towarzystwo całego Zagłębia.

KLUB SPORTOWY „ZAGŁĘBIANKA".

w Będzinie dorocznym zwyczajem urządza w salach T-wa dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie „Noc Sylwestrową", na której przygrywać będzie znakomity jazzband pp. Olszewskich z Dąbrowy. Iluminacja sali reflektorami, kotyljon, loterja i t. p. urozmaicą spędzenie „Nocy Sylwestrowej". Zabawy urządzane przez K. S. „Zagłębiankę" cieszą się powodzeniem, należy więc przypuszczać, że i obecna „Noc Sylwestrowa" zgromadzi miłośników sportu i sympatyków klubu. Dochód z imprezy przeznacza się na dokończenie budowy stadjonu. Początek „Nocy Sylwestrowej" o godz. 21.

× **OTWARCIE ŚLIZGAWKI.** Ciesząca się w latach ub. dużem powodzeniem ślizgawka Tow. przeciwgruźliczego przy ul. Krótkiej w Dąbrowie, została już otwarta. Wstęp 20 gr., dla dzieci 10 gr.

KALENDARZ
„KURJERA ZACHODNIEGO".

Do numeru noworocznego, jak co roku, wydawnictwo nasze dołączy kalendarz ścienny „Kurjera Zachodniego". Kalendarz ten, wykonany na gładkiej tekturze będzie nietylko miłą pamiątką „Kurjera" dla Czytelników, ale również będzie miał praktyczne zastosowanie, gdyż w zupełności wystarczy w codziennym użytku.

Numer noworoczny „K. Z." wraz z kalendarzem będzie kosztował tylko 12 groszy już według ceny obniżonej.

Wystawa amatorów-malarzy
W DĄBROWIE.

Jak już nadmienialiśmy, Tow. przeciwgruźlicze w Dąbrowie urządza interesującą wystawę obrazów miejscowych amatorów malarzy. Dotychczas zgłoszono około 200 eksponatów, stanowiących prace własne, bądź też kopje znanych malarzy.

Wystawa obejmuje prace następujących amatorów malarzy: braci Brankowskich, J. Gawlikowskiego, Wł. Grzybowskiego, inż. Heine, A. Michalskiego, dr. A. Niepielskiego, A. Piekarskiego, R. Prejzerowiczówny, adw. D. Sokołowskiego, Starowa i Uthke.

Wystawa mieści się w szkole nr. 1 przy ul. 3 Maja w Dąbrowie. Projektowane otwarcie wystawy w dniu 30 bm. zostało przesunięte na dzień 1 stycznia 1935 r. i odbędzie się o godz. 11 przed południem.

Wstęp na wystawę, będącą pięknym dorobkiem amatorów malarzy, wynosi tylko 25 gr., a ponieważ ewentualny dochód przeznaczono na walkę z gruźlicą, sądzić należy, że wystawa będzie miała powodzenie.

Swietlica dla dzieci szkol.
W CZELADZI.

Przejęte troską o należyte wychowanie i zapewnienie godziwej rozrywki dzieciom szkolnym, nauczycielstwo szkoły powsz nr. 3 w Czeladzi zorganizowało świetlicę dla dzieci, która przed kilku dniami została otwarta. Dzieci z radością przyjęły ten fakt, chętnie przebywając w świetlicy, gdzie w ciepło ogrzanej sali mogą czytać książeczki i pisemka oraz słuchać audycyj radjowych. Świetlica wyposażona bowiem została w nowoczesny aparat radjowy z głośnikiem.

Obecnie na placu szkolnym przystąpiono do urządzenia ślizgawki, co jeszcze w większym stopniu uprzyjemni dzieciom naukę.

Ogromną część zasługi ponosi w tym wypadku kierownik szkoły p. Bałaziński, b. ruchliwy i energiczny.

Trzeba dodać, że mimo feryj świątecznych we wszystkich szkołach powszechnych na terenie Czeladzi sekcja pomocy dzieciom przy komitecie niesienia pomocy biednym i bezrobotnym nieprzerwanie prowadzi dożywianie biednych dzieci. Na czele sekcji stoi p. Bol. Jankowski, znany działacz społeczny.

Możliwość zatopienia kopalni „Baśka"
Strajk 60 górników.

Jak donosiliśmy pokrótce we wczorajszym numerze, na kopalni „Baśka" w Gołonogu zastrajkowało 60 górników, którzy zjechali do szybu i nie opuszczają go.

Strajk ten proklamowano na znak **protestu przeciwko zarządzeniu władz górniczych o zamknięciu kopalni.** Zarządzenie to wydane zostało w związku z tem, **że kopalni grozi całkowite zalanie, bowiem wdziera się tam woda z nieczynnego szybu „Albert".**

Robotnicy kopalni „Baśka" wobec konieczności unieruchomienia kopalni, wysunęli szereg żądań. Domagają się oni mianowicie **wypłacenia im zaległych zarobków, wynoszących w sumie około 20 tys. zł., zapłaty za urlopy oraz wynagrodzenia za 14 dni.**

Kopalnia „Baśka" zatrudnia łącznie 110 robotników.

Wczoraj interwenjowała u p. starosty delegacja robotników kopalni oraz syndyk inż. Steinmasel. **P. starosta Boxa obiecał zwrócić się w tej sprawie do województwa i Min. opieki społecznej.**

Strajkujący przebywają nadal w szybie. Nie grozi im niebezpieczeństwo zatopienia, bowiem w każdej chwili mogą opuścić kopalnię przez pochylnię.

Jak informuje P.A.T., roboty na kopalni mają być wznowione po ustawieniu nowej pompy, mogącej odwodnić kopalnię.

Ile się wydaje
na zatrudnienie bezrobotnych.

Kwestja walki z klęską bezrobocia nie jest zagadnieniem tak prostem i łatwem, jak to się różnym teoretykom i eksperymentatorom z za zielonego biurka wydaje.

Najlepszym tego dowodem jest choćby Fundusz Pracy, który mimo olbrzymich sum, ściąganych ze społeczeństwa, **nie może podołać zadaniu i stanowi zaledwie plasterek na ranie społecznej, jaką stanowi bezrobocie.**

Na zatrudnienie bezrobotnych wydaje się olbrzymie sumy, a mimo to **zagadnienie bezrobocia nie ulega żadnej zmianie,** nie mówiąc już o tem, ze okresowe zatrudnienie i niskie wynagrodzenie zaledwie ratuje bezrobotnego od głodowej śmierci.

Na terenie powiatu Będzińskiego **liczba zarejestrowanych bezrobotnych przekracza 20 tysięcy osób,** co łącznie z rodzinami daje olbrzymią armję ludzi, pozbawionych stałego źródła zarobku i utrzymania.

Sumy, wydawane na pomoc i zatrudnienie części zaledwie tych nieszczęśliwych są bardzo duże i na naszym terenie przekraczają miljon złotych rocznie.

W samej tylko Dąbrowie, gdzie **w okresie od 1930 do 1934 r. liczba bezrobotnych wynosiła od 1200 do 2500 osób,** wydano na zatrudnienie bezrobotnych: w roku budżetowym 1930-31 — 429.500 zł., w 1931-32 r. — 119.785 zł., w 1932-33 r. — 143.420 zł. i w 1933-34 r. — 447.830 zł. **Razem więc w okresie 4 lat wydano 1.140.535 zł.** przyczem trzeba zaznaczyć, iż w sumie tej mieszczą się tylko dotacje i pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych, a przecież przy wykonywaniu różnych prac i inwestycyj z sum budżetowych również **znaczne kwoty szły na ten sam cel, czyli że w okresie 4 lat wydano na zatrudnienie bezrobotnych w Dąbrowie conajmniej 2 miljony złotych,** z czego widać, że akcja ta pochłania olbrzymie sumy, tym czasem bezrobocie nietylko się nie zmniejsza, lecz **stale wzrasta i dlatego ta klęska społeczna jest zjawiskiem niepokojącem i nasuwającem niewesołe refleksje.**

Ułatwienia w sprzedaży
napojów alkoholowych.

Nowe rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej podaje szereg ulg i ułatwień w przepisach ustawy o monopolu spirytusowym. Rozporządzenie to ogłoszono w nr. 96 „Dziennika Ustaw".

Najważniejsze zmiany są następujące:

1) **Sprzedaż napojów alkoholowych o zawartości do 4,5 proc.** alkoholu oraz sprzedaż piwa może się odbywać w przedsiębiorstwach, które zostaną zarejestrowane w trybie, ustalonym przez ministra skarbu.

2) **Minister skarbu upoważniony został do uchylania pobierania opłat od hurtowej i detalicznej sprzedaży** napojów alkoholowych (t. zw. opłaty akcyzowe) w miejscowościach, liczących do 5.000 mieszkańców.

3) Uchylone zostały niektóre przepisy ustawy antyalkoholowej z r. 1931. Najważniejsze spośród uchylonych przepisów są następujące:

a) **zniesiony został zakaz sprzedaży napojów alkoholowych o mocy ponad 45 proc.;**

b) zniesiony został przepis, określający ilość punktów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych na 20.000 w całem państwie. **Ilość punktów sprzedaży nie będzie ograniczona. z tem, że pragnący prowadzić detaliczną sprzedaż musi jednak uzyskać zezwolenie władzy skarbowej** (koncesja);

c) uchylone zostały przepisy, dotyczące możności wprowadzenia prohibicji przez poszczególne gminy;

d) uchylony został przepis, stanowiący, **że napoje alkoholowe o mocy do 4,5 proc. alkoholu wolno wydawać do obrotu handlowego z miejsca produkcji tylko w naczyniach zamkniętych, zaopatrzonych w etykietę z oznaczeniem ilości i mocy;**

e) zniesiono ograniczenie co do prawa prowadzenia sprzedaży napojów alkoholowych na niektórych stacjach kolejowych, dworcach oraz przystaniach.

Jak widzimy przepisy powyższe **wprowadzają szereg nowych ułatwień w sprzedaży alkoholu.** Zmieniono przepis, który określa w ustawie ilość miejsc sprzedaży detalicznej napojów alkoholowych na 20 tys. w całem państwie. Obecnie ilość ta nie jest ograniczona, należy tylko wyjednać na sprzedaż w trybie zwykłym koncesję od władz skarbowych. Zniesiono również ograniczenie co do mocy napojów alkoholowych: dotychczas w myśl ustawy **nie wolno było wyrabiać i sprzedawać wódek ponad 45 proc. Obecnie można wyrabiać wódki o wyższej ponad 45 proc. zawartości alkoholu.**

Nadto należy zwrócić uwagę, iż nowe przepisy ograniczają prawa gmin co do wprowadzenia prohibicji na swojem terenie oraz ułatwiają sprzedaż piwa i napojów alkoholowych poniżej 4,5 proc.

Tak działa młodzież
USPOŁECZNIONA.

Koło młodzieży PCK w państwowem gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu może z całem powodzeniem rywalizować swoją żywą działalnością z najwyżej uspołecznionemi organizacjami. Rok rocznie Koło to w okresie świąt Bożego Narodzenia na pierwsze miejsce swojej działalności wysuwa troskę o przyjście z pomocą najbiedniejszej dziatwie jednej ze szkół powszechnych. Przypominamy sobie zeszłoroczną piękną i obfitą w dary choinkę, zorganizowaną przez to Koło dla dziatwy w Klimontowie. W tym roku los szczęścia padł dla dzieci najbiedniejszych szkoły nr. 3 w Sosnowcu. W dniu 21 bm. ta sama młodzież gimnazjalna uspołeczniona przez bardzo duży wpływ pana dyrektora Zillingera, opiekuna Koła p. prof. Wittembemberga, działająca pod przewodnictwem swojego kolegi prezesa Adamskiego i jego godnego współpracownika kol. Budzyńskiego zakrzątnęła się w urządzeniu przepięknej i bogatej w podarunki choinki w tej szkole. Przy strojnej i rzęsiście oświetlonej choince zebrana dziatwa szkolna w liczbie 120 wysłuchała krótkiego, lecz naprawdę dla dzieci miłego i radosnego przemówienia p. Budzyńskiego i po odśpiewaniu całego repertuaru kolend pod kierunkiem p. Garstki nastąpiła najefektowniejsza część programu, bo rozdanie białek, chleba, kiełbasy, obuwia, ubrania i bielizny najwięcej może oddziałała na zaspokojenie istotnej potrzeby dziecka.

Dowodem realnego i życiowego załatwienia sprawy były zadowolone i rozpromienione z radości wynędzniałe twarzyczki dziecięce i liczne ze łzami w oczach podziękowania matek. Ja jako obserwator i ojciec posyłający syna do tej szkoły z radością i pełny zaufania stwierdzam, iż jeśli młodzież nasza wszystkich typów szkół w Polsce tak będzie przez swych wychowawców uspołeczniona w naszem państwie, dobrze zawsze dziać się będzie. Obserwator.

Roboty zimowe
W DĄBROWIE.

Celem przyjścia z pomocą najwięcej dotkniętym klęską bezrobocia robotnikom, Magistrat dąbrowski zamierzał wzorem ubiegłej zimy rozpocząć w porze zimowej roboty przy rozbiórce drugiej hałdy przy kopalni Flora, ponieważ jednak Fundusz Pracy udzielił w roku bieżącym mniejszej subwencji na roboty zimowe, projekt Magistratu uległ z konieczności modyfikacji i obecnie, zamiast rozbiórki drugiej hałdy, prowadzone będą roboty na stadjonie w parku miejskim, gdzie sypany będzie tor motocyklowy.

Roboty, przy których znajdzie pracę ponad 100 bezrobotnych, miały być rozpoczęte zaraz po świętach, ponieważ jednak związanych z tem formalności nie zdołano załatwić, termin rozpoczęcia robót uległ przesunięciu na pierwszą połowę stycznia roku przyszłego.

Przy sposobności trzeba nadmienić, że o ile kwestja zatrudnienia bezrobotnych nie nasuwa żadnych zastrzeżeń, o tyle celowość wspomnianej inwestycji jest wysoce problematyczna i za pieniądze te możnaby zrobić coś pożyteczniejszego dla miasta.

× **ZATRZYMANI PRZEMYTNICY.** W Boruszowcu zatrzymali funkcjonarjusze straży granicznej zawodowych przemytników Bieńka Jana z Zagórza i Kobylańskiego Antoniego ze Strzemieszyc, którym zajęto 117 zapalniczek, 21 talij kart do gry, 2 taśmowe miary metalowe, 14 brzytew, 5 maszynek do strzyżenia włosów, 2 tuziny łyżek, fartuch gumowy, 2 flaszeczki olejku do włosów i pół kg. sacharyny przemyconej z Niemiec. Zatrzymanych przemytników wraz z zajętym towarem odstawiono do urzędu celnego w Boruszowcu.

Zabezpieczenie zaległości ROBOTNIKÓW KOP. „LIPNO".

Kopalni „Lipno" w Łagiszy grozi zamknięcie spowodu braku funduszów na dalsze jej prowadzenie.

Robotnicy kopalni w obawie o los swych zaległych zarobków zwrócili się z prośbą o interwencję do inspektora pracy.

W związku z tem wczoraj odbyła się konferencja pod przewodnictwem inspektora pracy, z udziałem posła Konieczki, przedstawiciel zarządu kopalni i robotników. Na konferencji tej osiągnięto porozumienie na następujących warunkach: robotnicy pracować będą w dalszym ciągu, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży węgla przeznaczone zostaną wyłącznie na regulowanie zarobków oraz na częściową spłatę zaległości. Materjałów wybuchowych dostarczy robotnikom zarząd kopalni.

Pozatem robotnicy zwrócą się do sądu pracy o zabezpieczenie im zaległych zarobków na maszynach i urządzeniu kopalni.

Dwa śmietniska W SOSNOWCU.

Otrzymaliśmy z Magistratu sosnowieckiego komunikat, w którym Magistrat komunikuje, że w związku z brzmieniem par. 7 rozporządzenia N. M. K. do walki z epidemjami z dnia 10 czerwca 1921 r. (Dz. U. R. P. nr. 55-21 376) zarząd miejski celem położenia tamy dalszemu zanieczyszczaniu placów i ulic miejskich oddaje do dyspozycji dwa śmietniska oprócz istniejącego już miejsca na składanie śmieci przy ul. Pańskiej. Śmietniska te (doły po wybranej glinie i piasku) jedno przy ul. Kuźnica za krzyżem przy posesji nr. 21, położone na gruntach stanowiących własność gwarectwa hr. Renard, drugie przy ul. Mazowieckiej w głębi, położone na gruntach, stanowiących własność p. Przybyłka, będą obsługiwane przez stałych dozorców, którzy czuwać będą nad sposobem zasypywania dołów, położonych na wspomnianych posesjach przy równoczesnem odkażaniu śmieci przez posypywanie wapnem.

Śmietniki te przeznaczone są tylko dla zsypywania do nich części stałych, stanowiących zawartość śmietników, zmiatanych z ulic, wszelkiego gruzu ziemi itp, wylewanie do nich nieczystości z dołów kloacznych jest wzbronione.

W związku z powyższem wydano zarządzenie policji, by jakmajenergiczniej przeciwdziałała składaniu śmieci na innych terenach poza wyszczególnionemi śmietniskami i kierowali wszystkie wozy ze śmieciami tylko na wspomniane śmietniska.

× ZGON OFIARY WYPADKU. Onegdaj zmarł nagle robotnik kopalni „Paryż" 42-letni Władysław Więckowski, zamieszkały w Będzinie przy ul. Okrzei 68. Jak stwierdził lekarz, bezpośrednią przyczyną zgonu Więckowskiego były obrażenia, jakich doznał wskutek nieszczęśliwego wypadku podczas pracy w dniu 7 bm.

× POBICIE ŻOŁNIERZA. Strzelec 73 pp. Stefan Szostak, przebywający na urlopie świątecznym u rodziny w Grabocinie został uderzony w głowę sztachetą na kolonji Ostrowy w Kazimierzu przez Stefana Szostaka z Grabocina. Pobitego żołnierza przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Katowicach. Szostak został zatrzymany przez policję.

× KRADZIEŻE. Kamelji Tamchajn, zamieszkałej w Sosnowcu (Modrzejowska 58) skradziono blankiety wekslowe i znaczki stemplowe, łącznej wartości około 400 zł.

Ze sklepu Szlamy Frajbergera w Będzinie (Browarna 3) skradziono znaczki stemplowe oraz 8 zł. gotówką.

× CZYJA KASETKA? W wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu znajduje się do odebrania kasetka żelazna z kluczem pochodząca z kradzieży.

OFIARY

Inż. K. Sobolewski zamiast życzeń Noworocznych składa na Wincentki w Pogoni zł. 5

Mała Grażynka do dyspozycji ks. Raczyńskiego na biedne dzieci zł. 2.

Przeciążenie nauczycieli szkół powszechnych zajęciami kancelaryjno-administracyjnemi.

Nauczyciele szkół powszechnych obciążeni są bardzo pracami mającemi luźny związek z nauczaniem. Do obowiązków nauczyciela i kierownika szkoły powszechnej poza prowadzeniem wykładów w szkole, należy **również sporządzanie całego szeregu wykazów, obliczeń procentowych, statystyk, sporządzanie prospektów lekcyjnych, planów pracy, sesje**, konferencje, przeprowadzanie klasyfikacji uczniów, pisanie świadectw i t.p. Olbrzymią przewagę nad rzeczami, związanemi z nauczaniem mają na nieszczęście sprawy natury kancelaryjno - administracyjnej.

Wskutek licznych wystąpień organizacyj nauczycielskich Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zdecydowało **poddać rewizji obecny stan rzeczy i odciążyć nauczycielstwo od nadmiaru zajęć dodatkowych**. Sprawą tą kieruje osobiście wiceminister Chyliński.

W związku z tem do Ministerstwa W. R. i O. P. udała się delegacja Stowarzyszenia chrześcijańsko - narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych, która na ręce p. wiceministra Chylińskiego złożyła memorjał, który obok przedstawienia obecnego stanu rzeczy **zawiera projekty zmian mających na celu odciążenie nauczycieli i kierowników szkół powszechnych od nadmiaru prac kancelaryjno - administracyjnych**. Podobne memorjały wpłynęły również od innych organizacyj nauczycielskich.

Ministerstwo W. R. i O. P. po zapoznaniu się z dostarczonym mu materjałem opracuje odpowiedni projekt który zostanie następnie uzgodniony z przedstawicielami nauczycielstwa poszczególnych typów szkół. Po uzgodnieniu zasadniczych tez, projekt ten wejdzie w życie. Ukazania się wprowadzającego go rozporządzenia ministra nie należy spodziewać się wcześniej jak na jesieni roku przyszłego.

Nie wolno strzelać do gołębi pocztowych.

Towarzystwo hodowców gołębi pocztowych w Sosnowcu nadesłało nam następujący komunikat:

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, że zdarzają się wypadki strzelania do gołębi pocztowych na polach Zagłębia, a w szczególności pewne sfery cudzoziemskie urządzają rzekomo specjalne wyprawy na nasze gołębie pocztowe żerujące po polach, przeto ostrzegamy tą drogą, że w myśl ustawy o gołębiach pocztowych (D. U. R. P. nr. 45 z dnia 8 maja 1925 r.) strzelanie do cudzych gołębi pocztowych lub tępienie ich w jakikolwiek inny sposób oraz działanie na szkodę hodowli i tresury gołębi pocztowych jest zakazane.

Dalej ustawa ta mówi (art. 20), że kto naruszy przepisy ustawy, karany będzie aresztem do sześciu miesięcy, albo grzywną do wysokości zł. 2000, przyczem kara aresztu i grzywna mogą być wyznaczone łącznie.

Członkowie naszego Towarzystwa będą w wypadkach stwierdzenia powyższych wykroczeń interwenjowali i pociągali winnych do odpowiedzialności z pomocą organów policyjnych.

Jednocześnie apelujemy do władz policyjnych o pouczenie podległych im organów, aby w myśl wytycznych DOK V okazywały chętną pomoc naszym członkom na wypadek zwrócenia się do nich.

Bezczelny rabunek w Suchej pod Wolbromiem.

W nocy na 28 b.m. po wyrwaniu okna, wtargnęło do mieszkania Stanisława Półtoraka w Suchej pod Wolbromiem kilku osobników, którzy **po sterroryzowaniu domowników zrabowali: 4 pierzyny, 8 poduszek, 4 kożuchy, 4 duże chustki, beczkę pierza i różnej garderoby na ogólną sumę około 800 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.**

Spowodu ciemności, gdyż sprawcy nie pozwolili zapalać światła, żaden z mieszkańców nie mógł poznać rysów napastników, którzy zresztą tak się zachowywali, aby ich niepoznano.

Podczas rabunku, gospodarz niepostrzeżenie wszedł do komory, a **stamtąd na podwórze. Manewr jego zauważyli jednak czatujący przed domem i wepchnęli go spowrotem przy dotkliwem pobiciu.** Półtorak otrzymał kilka ran nożem, a syn jego nieznaczne skaleczenie od szyby przy wyrwaniu okna przez napastników.

Przez cały czas rabunku, domownicy wraz z gospodarzem **musieli leżeć pod łóżkiem, dokąd rozkazali im wejść bandyci.**

Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast komisarz Unger z Olkusza który kieruje pościgiem.

Policja jest na tropie sprawców tej bezczelnej kradzieży.

§ Z SALI SĄDOWEJ.

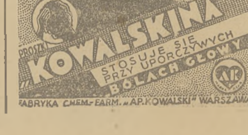
SKAZANIE KOMUNISTKI.

W związku ze zbliżającą się rocznicą rewolucji rosyjskiej, w ub. roku wszczęli komuniści na terenie Zagłębia szeroko zakrojoną akcję, przejawiającą się w urządzaniu masówek, demonstracyj i t. p. W czasie jednej z takich demonstracyj ulicznych policja zatrzymała podejrzaną o przynależenie do partii komunistycznej, 20-letnią Władysławę Piaskowską z Sosnowca, u której — podczas rewizji — znaleziono kilka plakatów, nawołujących do urządzenia demonstracyj ulicznych. Wczoraj stanęła ona przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, przed którym oskarżona do winy się nie przyznała tłumacząc się tem, że plakaty znalazła na ulicy. Ponieważ jednak świadkowie zeznali co innego i oświadczyli, że jest ona znaną komunistką sąd skazał ją na rok więzienia. Piaskowska apeluje.

POŁAMALI MU ŻEBRA.

Kilka miesięcy temu we wsi Ożarowie powiatu Zawierciańskiego, doszło na tle sporu o łąkę do krwawej bójki, w czasie której Franciszek i Franciszka, małżonkowie Karcz rzucili się z drągami na sąsiada, Władysława Żaka i tak go pobili, że doznał on oprócz ogólnych obrażeń ciała, złamanie kilka żeber.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał krewkich małżonków na półtora roku więzienia. Biorąc jednakże pod uwagę ich podeszły wiek, oraz dotychczasową niekaralność, wykonanie kary zostało im zawieszone na okres lat 3.



PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 30 GRUDNIA 1934 R.

9.00 — Audycja poranna. 9.50 — Zapowiedź programu. 10.00 — Nabożeństwo z Krakowa. Po nabożeństwie: Kolendy polskie (płyty). 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 — „Jak to Pan Bóg Wawrzona pokarał" — opowieść Kaszubska — wygł. p. Tad Maciejko. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00 — Muzyka lekka (płyty). 15.00 — „W trosce o nasze zwierzęta — ich ochrona" wygł. dyr. Jan Żabiński (W.). 15.15 — Serenady i piosenki (płyty). 15.25 — Skrzynka pocztowa. 15.35 — Intermezzo muzyczne (płyty). 15.45 — „Elektryczne fotele dla ptaków" — prof dr. Kazimierz Simm. 16.00 — „Wieczorynka na wsi" — fragment z „Chłopów" Reymonta (W.). 16.20 — Recital fortepianowy Olgi Martusiewiczówny (W.). 16.45 „Rosnąca choinka" — opowiadanie dla dzieci starszych pióra Mieczysława Jarosławskiego (W.). 17.00 — Polska muzyka ludowa w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Namysłowskiego. Zapowiada Henryk Ładosz (W.). 17.50 — Odczyt z cyklu „Książka i wiedza" p.t. „Wyspa mgieł i wichrów" — wygł. dr. M. Stępowski (W.). 18.00 — Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p.t. „Cichy wieczór w swojem kółku" — pióra H. Romer-Ochenkowskiej. 18.45 — Odczyt z cyklu „Życie młodzieży" (W.). 19.05 — Feljeton aktualny (W.). 19.20 — Muzyka (płyty). 19.30 — Tr. z Wiednia: Koncert muzyki lekkiej „Od Straussa do Lehara". 21.20 — „Jak pracujemy w Polsce". 21.25 — „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 — „Bery i bojki śląskie" wygł. Karlik z Kocyndra. 22.15 — Koncert reklamowy. 22.30 — Wiadomości sportowe. 22.45 — Muzyka (płyty). 23.05 — Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Heleny Lipowskiej (śpiew). (W.).

SPORT.

ZAWODY HOCKEJOWE NA TORZE ŁYŻWIARSKIM S.T.S. UNJA W SOSNOWCU

Dziś o godz. 11 odbędą się koleżeńskie zawody hockejowe pomiędzy drużyną A kl. Ś. K. H. Katowice a S.T.S. Unją

Ze względu zmiany kilku graczy w drużynie Unji i silny zespół wyższej klasy katowickiej drużyny, zawody te budzą duże zainteresowanie w sporcie hockejowym na terenie Sosnowca.

Do zawodów będzie nadawana muzyka z płyt gramofonowych przez megafon.

O MISTRZOSTWO KL. B.

W dniu 1 stycznia o godz. 12 odbędą się na stadjonie S.T.S. Unja zawody o mistrzostwo kl. B. pomiędzy drużyną 0 9 Mysłowice i Unją.

WCZORAJ I DZISIAJ.

Babka pana Durand wyjechała na spacer w aucie. Boi się, nie ma zaufania do tego środka lokomocji. Szofer wyciąga rękę na zakręcie. Stara pani puka nerwowo w szybę i krzyczy:

— Zostaw pan rękę przy kierownicy. Sama powiem panu, kiedy deszcz zacznie padać.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zapowiedź częściowego uruchomienia T. A. Z.

W Zawierciu mówi się ostatnio dość głośno o spodziewanem w najbliższym czasie częściowem uruchomieniu zakładów włókienniczych T. A. Z. Uruchomione mają być oddziały drukarnia i bielarnia. O uruchomieniu tkalni narazie niema mowy.

Zarząd zakładów czyni usilne starania, aby uruchomić fabrykę jaknajszybciej. Przypuszczać należy, że w staraniach tych pójdą na rękę zarządowi również i czynniki rządowe.

Uruchomienie fabryki wprowadziłoby znaczne ożywienie w zamarłem Zawierciu.

Kino „STELLA“ — Csibi.

× **AKADEMICKA ZABAWA SYLWESTROWA.** Koło akademickie w Zawierciu urządza zabawę sylwestrową akademicką w poniedziałek dnia 31 bm. w salonach Resursy T. A. Z. pod protektoratem I. M. P. Całkowity dochód przeznaczony na cele samopomocowe. Początek zabawy o godz. 9 wieczorem.

× **WALNE ZEBRANIE AKADEMIKÓW.** Zarząd akademickiego Koła zawiercian w Zawierciu zawiadamia swych członków, że dnia 5 stycznia 1935 r. o g. 15.30 w I terminie, o godz. 16 w II terminie bez względu na ilość obecnych odbędzie się w lokalu Resursy T. A. Z. zwyczajne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie ustępujących władz Koła, wybór nowych władz Koła, wolne wnioski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

× **BUDOWA KIOSKU** w parku miejskim w Zawierciu jest już prawie ukończona. W tych dniach wykonane były roboty szklarskie. Zdziwienie wywołał fakt, że roboty te powierzono szklarzom żydom, pomimo, że w Zawierciu nie brak szklarzy chrześcijan, którzy nie mają co robić.

× **OFIARY.** Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych ofiarowali dotychczas na listy Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu na najbiedniejszych miejscowych bezrobotnych: Z fabryki Tow. Akc. Zawiercie pp. dyr. E. Dębski zł. 10, dyr. S. Wesołowski zł. 10, dyr. Bankier zł. 10, naczelny buchalter A. Kuncewicz zł. 5, K. Pawłowski zł. 3, J. Tomaski zł. 5, Z. Brochianka zł. 10, Fr. Hilgetner zł. 2, O. Hassenrich zł. 2, B. Rakowski zł. 2, J. Brudnicki zł. 2, W. Ludwigowa zł. 1, A. Gajewski zł. 1. Z „Chemimetalu“ (Erdal): dyr. J. de Scherer zł. 20, inż. St. Dudka zł. 5, urzędnicy zł. 10.50; pp. St. Hollendersky dary w naturze, Związek lekarzy w Zawierciu zł 25, fabryka szkła dary w naturze, ks. prałat Fr. Zientara zł. 15, ks. dr. A. Neumann zł. 5, mgr. St. Pasierbiński zł. 20, adw. Kazańscy zł. 6.

Stowarzyszenie Wincentek składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie ofiarodawcom, a jednocześnie zwraca się z apelem do tych osób, które nie zdążyły jeszcze złożyć ofiar, aby uczyniły to jaknajszybciej, a skromnym swym datkiem obetrą niejedną łzę nieszczęśliwych. Sądzić należy, że apel Pań Wincentek nie przejdzie bez echa.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Urząd zdrowia zanotował w ub. tygodniu w Zawierciu 1 wypadek róży i 1 duru brzusznego.

KRONIKA OLKUSZA

Kino „ORZEŁ“ — Na fali wspomnień.

× **STAROSTWO OLKUSKIE** wydało w 1934 r. 700 pozwoleń na broń i 113 kart łowieckich. Obszar łowiecki wynosi łącznej przestrzeni około 80 tys. ha, podzielony na 116 obwodów.

× **WAŻNE ROZPORZĄDZENIE.** Dyrekcja naczelna lasów państwowych wydała w tych dniach rozporządzenie niezwłocznego wstrzymania wszelkiej egzekucji z tytułu należności na rzecz administracji lasów państwowych, stanowiących t. zw. „długi rolnicze“ za dostarczone przez dyrekcje lasów państw. drzewo dla rolników, oraz należności z tytułu zaległych czynszów dzierżawnych majątków państwowych.

× **SYLWESTER W „HEJNALE“.** Kto nie otrzymał zaproszenia na Sylwestra „Hejnału“, proszony jest o zwrócenie się do prezesa T-wa p. Słomskiego (Rynek 12).

× **WANDALIZM.** W tych dniach na cmentarzu grzebalnym w Pilicy wycięto prawie wszystkie najładniejsze i stare drzewa, które sprzedano. Wandalizmu tego dopuścili się członkowie komitetu kościelnego rzekomo na pokrycie zobowiązań własnych. Gdyby to było prawdą, to czyn pp. członków byłby godny napiętnowania.

× **ECHA OBŁAWY.** Wczorajszą naszą wiadomość o wynikach obławy policyjnej należy uzupełnić odebraniem trzech nielegalnie posiadanych fuzyj myśliwskich na terenie gm. Bolesław, tj. u Michała Meresa w Bolesławiu, Jana Cebo w Bukownie i Andrzeja Piętki w Bukownie, oraz większej ilości śrutu u Romana Helmana w Wygiełzowie i Józefa Kubańskiego w Starym Ujkowie.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano w pow. Olkuskim: 1 dur brzuszny i 1 jaglicę.

Eskimosi na wyspie Wrangla.

„Skóra niedźwiedzia dla nauki“.

Niedawno wrócił do Moskwy naczelnik Wyspy Wrangla, **leżącej za kołem polarnem, A. I. Miniejew i jego żona** W. F. Własowa, którzy przeżyli tam 5 lat, zupełnie odcięci od świata. Własowa opowiada dużo ciekawych szczegółów z pobytu na wyspie polarnej. Pracy było bardzo dużo **i niekiedy musieliśmy pracować w nadzwyczaj trudnych warunkach.** Nie mieliśmy z sobą fachowców i dlatego musieliśmy zajmować się i pracami naukowemi, chociaż nie mieliśmy należytej kwalifikacji. **Pomogła nam nasza solidna bibljoteka, licząca dwa tysiące tomów.** Wzięliśmy się do literatury fachowej, zapoznaliśmy się z metodyką gromadzenia zbiorów i praca postępowała szybko naprzód

Z wdzięcznością wspominam o naszych przyjaciołach Eskimosach. Z **dalekich okolic otrzymaliśmy starannie owinięte małe ptaszyny,** albo też ogromnego „serta“ w fonetyce Eskimosów „czarta“, wronę polarną. Aby upolować małą ptaszynę, Eskimos musi przebyć niekiedy kilkanaście kilometrów. Przypominam sobie, jak **Eskimos Nhoko ściągnął skórę z zabitego niedźwiedzia,** przyniósł ją nam a przyjęcia wynagrodzenia za nią odmówił, zauważając „to daje dla nauki“.

Wyspa Wrangla jest nadzwyczaj bogata dla łowców. **W ciągu pięciu lat wyprawiliśmy 600 niedźwiedzich skór i 2.000 lisich, 2,5 tonny mamucich kłów i t.p.**

Dużo wysiłków trzeba było, aby Eskimosom wszczepić zwyczaje narodów kulturalnych. Jeszcze niedawno nie mieli pojęcia o myciu. **Jadali tylko surowe mięso.** Nauczyliśmy ich gotować zupę. W każdej rodzinie Eskimosów posiadają obecnie młynek na mięso **i Eskimosi smażą sobie kotlety.** Eskimoski nie potrafiły szyć ubrań. Najpierw sama szyłam ubrania dla nich, później same nauczyły się szyć. Musiały szyć i dla małych dzieci, co dla Eskimosek było nowością. Dzieci eskimoskie bowiem nagie biegają po obozie albo siedzą w futrzanych workach.

Eskimosi na Wyspie Wrangla są zamożni. „Najuboższy“ łowca zakupuje rocznie w faktorji za 600 rubli towarów, inni za 2, 2 i pół tysiąca.

Miniejew i małżonka jego zamierzają obecnie napisać książkę o swych przeżyciach na wyspie poza kołem polarnem. Opublikują też swój dziennik, w którym notowali swe spostrzeżenia z życia roślin i ludzi. W najbliższym czasie znowu udadzą się do Arktydy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Co się dzieje z kapitałami

GROMADZONEMI PRZEZ UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

Instytut spraw społecznych opublikował pracę, omawiającą działalność lokacyjną ubezpieczeń społecznych i jej rolę w życiu gospodarczem Polski w latach 1924 — 1933. Praca ta, oparta na analizie źródłowych danych, daje objektywny materjał do oceny działalności lokacyjnej ubezpieczeń społecznych i oświetla rolę gospodarczą tej działalności na tle zmian, zachodzących w konjunkturze gospodarczej.

Jak wynika z tych badań, **w ciągu okresu dziesięcioletniego 1934—1933 zakłady ubezpieczeń społecznych ulokowały długoterminowo sumę blisko 600 miljonów zł.,** z czego zgórą połowa, około 340 miljonów zł., przypada na finansowanie inwestycyj komunalnych i robót budowlanych własnego budownictwa zakładów oraz budownictwa, na które ubezpieczenia udzieliły kredytów bądź bezpośrednio, bądź pośrednio, dostarczając środków Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Reszta sumy zużyta została **na finansowanie rolnictwa i przedsiębiorstw przemysłowych,** pewna zaś niewielka część — na udzielanie kredytów skarbowi lub na przejmowanie od skarbu zobowiązań (znów w zakresie finansowania budownictwa) i upłynnianie w ten sposób rezerw skarbowych.

Rola ubezpieczeń społecznych w całości ruchu kapitalizacyjnego w Polsce **przedstawia się w świetle tych cyfr bardzo poważnie,** zwłaszcza, że jest to kapitalizacja odbywająca się stosunkowo dość równomiernie. — Dzięki temu w latach 1930—1932, kiedy ruch inwestycyjny w szybkiem tempie zamierał, ubezpieczenia społeczne tamowały w znacznej mierze tempo spadku, finansując np. w r. 1931 prawie czwartą część całego polskiego budownictwa mieszkaniowego i użyteczności publicznej. **Budując własne domy mieszkalne w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Będzinie, Katowicach, Królewskiej Hucie, Bielsku, Białej, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu i Gdyni, oraz dostarczając Bankowi Gospodarstwa Krajowego znacznej części środków,** jakiemi instytucja ta finansowała budownictwo, ubezpieczenia społeczne przyczyniły się w znacznym stopniu do ożywienia ruchu budowlanego podczas ostatniego okresu dobrej konjunktury, a nawet jeszcze podczas kryzysu. Szczegółowe zestawienia cyfrowe, uzupełniające pracę p. Ludwika Landaua, wyjaśniają możliwie dokładnie, co się dzieje z kapitałami, gromadzonemi przez ubezpieczenia społeczne.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy, ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 19.50—20.00. Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19.00. Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00. Żyto I st. 700 g-l 14,50—15.00. Żyto II st. 687 g-l 14.25—14.50. Owies I st. (niezadeszczony) 49 g-l 14.50—15.00. Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 13.50—14.50. Owies II st. (zadeszczony) 438 g-l 13.00—13,50. Jęczmień browarny 689 g-l 20.00—21.50. Jęczmień 678-673 g-l 17,50—18.00. Jęczmień 649 g-l 16.00—16.50 Jęczmień 620,5 g-l 15.50—16,00. Ziemniaki jadalne 3.00—3.25. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—35% 29.00—31,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25,00—27,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22,00—23.00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21,00—22.00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 23.00—24.00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 22,00—23,00. Mąka żytnia I Igat. 17.00—18.00. Mąka żytnia razowa 17.00—18,00. Mąka żytnia poślednia 14.50—15.00.

Z CAŁEJ POLSKI

ZLIKWIDOWANIE „WESOŁEGO MIASTECZKA“

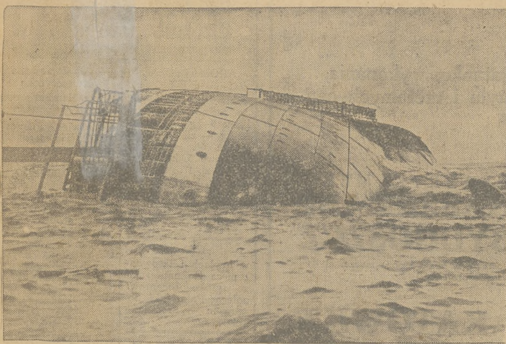
Na jednem z ostatnich zebrań poznańskiej rady miejskiej wniesiono interpelację w sprawie zlikwidowania tak zwanego „Wesołego Miasteczka“. Nazwą tą oznaczono tereny wystawowe po dawnej P. W. K., które zostały samowolnie zajęte przez wyeksmitowanych nędzarzy i bezrobotnych. Prowizoryczne urządzenia wystawowe i nory służyły za pomieszczenie dla 2.200 osób. Prezydent miasta Więckowski zapowiedział budowę baraków dla bezdomnych, poczem „Wesołe Miasteczko“ zostanie zburzone.

OBCIĄŁ RĘCE DZIECKU ZA SPALENIE 500 ZŁ.

W Browarkach pod Łodzią zdarzył się potworny wypadek. Gospodarz tamtejszy Wł. Delążka, spieniężył na targu w Łodzi dwie krowy i kilka świń. Po tranzakcji przywiózł do domu około 500 zł. w różnych banknotach, które położył na stole w mieszkaniu i wyszedł wyprzęgać konie od wozu. Z nieobecności ojca skorzystał 3-letni synek Delążki Stanisław, który widząc leżące na stole kolorowe papierki, wziął je i zaniósł do kuchni, gdzie począł drzeć je na paski i palić w kominie. Gdy resztki banknotów znajdowały się już w płomieniach, Delążka wrócił, a widząc, co dziecko jego zrobiło, dostał ataku szału i schwyciwszy leżącą w kuchni siekierę, obciął dziecku obie rączki powyżej łokci. Na przeraźliwy krzyk malca nadbiegła jego matka, lecz gdy stanęła w obronie strasznie okaleczonego dziecka, zasłaniając krwawiące się ciałko, szaleniec uderzył ją tą samą siekierą w głowę, druzgocąc kości czaszki. Szaleńca obezwładnili nadbiegli na odgłos awantury sąsiedzi. Dziecko zmarło w kilka minut wskutek upływu krwi, ciężko ranną zaś Delążkową przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

OHYDNY ZBRODNIARZ.

Sąd okr. w Łodzi rozpoznawał w piątek sensacyjną sprawę 20-letniego Edwarda Pletza, który — jak wiadomo — w początkach grudnia zamordował w bestjalski sposób 24-letnią Genowefę Gajdę, która zatrudniona była w sklepie masarskim Karola Pecnika, przy ul. Kilińskiego nr. 28. Dnia 5 grudnia, po zamknięciu sklepu, wszedł tylnem wejściem Pletz i poprosił Gajdównę o sprzedaż wędliny. Kiedy Gajdówna pakowała zakupione wędliny, Pletz zbliżył się do tylnych drzwi i zamknął je na klucz. Kiedy Gajdówna zapytała, co to ma znaczyć, Pletz zbył ją milczeniem, a po chwili chwycił ją za gardło, drugą zaś ręką wyciągnął z zanadrza nóż rzeźnicki, którym zadał Gajdównie pięć straszliwych ciosów w głowę. Kiedy Gajdówna nieprzytomna padła, Pletz zabrał z szuflady 189 zł., stanowiących całodzienny utarg sklepu. Będąc za drzwiami, Pletz usłyszał jęki rannej i w obawie, aby nie zaalarmowały sąsiadów, powrócił do sklepu, chwycił topór rzeźnicki i począł masakrować konającą dziewczynę. Po dokonaniu morderstwa Pletz wybiegł na ulicę i tutaj rzucił skrwawione części garderoby. W ten sposób pozbył się czapki, szala i noża. Charakterystyczne, że po porzuceniu tych rzeczy Pletz zawrócił na miejsce zbrodni i obserwował zbiegowisko ludzi przy ul. Kilińskiego. Za zrabowane pieniądze kupił puszkę szprotów i wódkę i udał się do domu. Tutaj wręczył gospodyni należność na zaległe komorne, poczem po wypiciu wódki udał się na spoczynek!... W nocy został aresztowany. Na rozprawie prokurator domagał się dla Pletza kary śmierci, sąd jednak skazał go na dożywotnie więzienie.



KATASTROFA OKRĘTU U BRZEGÓW PORTUGALJI.
Jak doniosły depesze okręt holenderski „Ora-nia" przy wjeździe do portu Lejksocy zderzył się z portugalskim parowcem i w krótkim czasie zatonął. Fotografja ukazuje ciekawy moment tonięcia rozbitego okrętu.



ÓSMY CUD ŚWIATA.
Pod kierunkiem niemieckich i austrjackich archeologów prowadzone są obecnie prace wykopaliskowe w Belevi, czyli starożytnym Efezie, gdzie odsłania się mury grobowca, pochodzącego z wczesnych czasów helleńskich (300 przed Chrystusem). Jak wiadomo, grobowce te były kopją słynnego mauzoleum w Halikarnasie, uważanego za siódmy cud świata.

Jak gdzieindziej jest obchodzony
dzień sylwestrowy.

BERLIN.

Przygotowania do Sylwestra zaczynają się już bezpośrednio po Bożem Narodzeniu. Wielkie domy towarowe, których Berlin posiada kilkanaście, jak Werthein, Tietz, Kadewe i t. d. usuwają z półek i wystaw zabawki i świecidełka choinkowe, aby na ich miejsce ustawić stosy zabawnych czapek z kolorowego papieru, rozmaitych piszczałek z malowanego drzewa, papierowych koron. Odbiorcami sylwestrowych strojów maskaradowych są w znacznej mierze lokale rozrywkowe, które cieszą się zawsze olbrzymią frekwencją, i każdy gość lokalu obowiązany jest przystroić głowę w papierowe okrycie, które lokal daje mu bezpłatnie. Dzięki temu sale lokali rozrywkowych mają wygląd barwny i wesoły.

Ponieważ jednak Berlińczycy, zwłaszcza starsi, hołdujący dawnym tradycjom, obchodzą chętnie Sylwestra w domu, stroje maskaradowe znajdują bardzo dużą ilość nabywców prywatnych. Pozatem każda pani domu, uważa za swój obowiązek każdemu gościowi, obok nakrycia na stole, położyć sylwestrowy podarunek. Te podarunki również można nabyć gotowe w sklepach. Są to rulony kartonu, zewnątrz owinięte w barwną bibułkę, zawartość ich zaś bywa rozmaita, tajemnicza, nawet dla samej gospodyni, gdyż ruloniki są zapieczętowane. Zanim goście przystępują do spożycia kolacji, każdy rozpakowuje swój podarunek. Jego zawartość wywołuje zazwyczaj wielką wesołość; jeśli np. człowiek majętny znajdzie w paczce czekoladowe monety, jest to niezawodną zapowiedzią, że w przyszłym roku przybędzie mu jeszcze majątku, jeśli zaś właściciel paczki jest niezamożnym, oznacza to dobry horoskop dla jego sytuacji finansowej w najbliższej przyszłości. Z chwilą gdy wybije godzina dwunasta, wszyscy winszują sobie Nowego Roku, i, mimo zimy, otwierają szeroko okna, rzucając przechodniom i sąsiadom głośne „Prosit Neujahr".

PARYŻ.

Sylwester oznacza dla Paryża rozpoczęcie karnawału. Tradycja też nakazuje właścicielom zakładów gastronomicznych, aby swoich stałych klientów uraczyli przy kolacji sylwestrowej winem na własny koszt; podobnie i w domach prywatnych na żadnym stole nie braknie wina przy wieczerzy, przyczem wszyscy domownicy, także służba, składają sobie życzenia noworoczne, wychylając na tę intencję kieliszek wina. Ponieważ tłuczenie szkła jest nieomylną wróżbą przyszłej pomyślności, tradycja nakazuje paniom domu wybaczać swemu „garkotłukowi", jeśli podając do stołu w wieczór sylwestrowy, stłucze kieliszek lub szklankę. Z drugiej strony popularny jest zwyczaj tłuczenia szkła niejako symbolicznie. W paryskich sklepach galanteryjnych można przed wieczorem sylwestrowym nabyć małe pudełeczuszki cieniutkich płytek metalowych, których brzęk przypomina łudząco brzęk tłuczonego szkła.

Około północy mieszkańcy Paryża udają się na spacer w kierunku centrum miasta, gdzie, zwłaszcza w pobliżu Place de l'Opera, studenci wyższych uczelni w zabawnych przebraniach, w surdutach na wywrót, albo w staromodnych sukniach damskich maszerują grupkami, śpiewając i zaczepiając przechodniów, wywołując tem u wszystkich wesołość i nastrój ogólnej serdecznej zażyłości. Po północy ulica zaczyna rozbrzmiewać głośnemi życzeniami pomyślnego Nowego Roku, przyczem życzenia te zamieniają ludzie najzupełniej sobie obcy. Punktem kulminacyjnym ogólnej wesołości w noc sylwestrową jest rozpoczęcie tańców na ulicy, pod rzęsistem światłem latarń śródmieścia. Nietylko młodzi ludzie, midinetki, studenci biorą udział w tej zabawie, ale nawet poważni ludzie spośród przechodniów dają się porwać ogólnej wesołości, tak, że tańce przeciągają się do późnej nocy.

RZYM.

Nowy rok w Rzymie rozpoczyna się tradycyjnem uroczystem wprowadzeniem na tron Księcia Karnawału, który ma wszechwładnie panować w mieście aż do Popielca. Książę Karnawał, urodziwy młody człowiek, przybrany w barwny jedwabny kostjum, odbywa zwycięski pochód ulicami miasta w powozie który ciągną zabawnie ukostjumowani i zamaskowani młodzi ludzie.

Pojazd księcia otoczony jest tłumem masek w malowniczych kostjumach pajaców, egzotycznych książąt, bałwanów ze śniegu, kominiarzy, dam quatrocenta i pasterek Watteau. Za powozem księcia karnawału kroczy śpiewając i zaczepiając gromadzących się wzdłuż chodników przechodniów nieprzebrana gromada wesołków w kostjumach z wszystkich epok i części świata, tańcząc w takt towarzyszącej pochodowi orkiestry. Szyk nakazuje brać udział w pochodzie, a kogo nie stać na efektowny kostjum maskaradowy, który jest niejako legitymacją, ten wraz z innymi przechodniami tworzy szpaler, witając księcia salwami corriandoli i deszczem confetti. Droga, którą przeszedł pochód, usiana jest grubą warstwą papierowych pocisków karnawałowych. Im weselszy i radośniejszy jest ceremonjał witania Karnawału, tem pomyślniejszy będzie cały nowy rok, dlatego też każdy obywatel Rzymu poczytuje sobie za obowiązek przyczynić się w miarę możności do uświetnienia ceremonjału.

W uroczystości biorą również udział dzieci, kroczące w pochodzie w kostjumach maskaradowych. Pod tym względem tradycje tamtejsze mają wielką zaletę, bo udostępniają ogólną zabawę także najmłodszym, podczas gdy w innych stolicach uroczystości noworoczne obchodzą jedynie dorośli.

Wtl.

RZECZY CIEKAWE

NAGRODY LITERACKIE WE FRANCJI.

W Paryżu przyznano dzisiaj dwie największe nagrody literackie: nagrodę im. Goncourtów otrzymał Roger Vercel za swoją książkę p.t. „Capitan Conan". Nowy laureat uchodzi za jednego z najlepszych znawców francuskich Wschodu. Służył podczas wojny w armji marszałka Franchet d'Esperay pod Salonikami. Z innych dzieł Vercel'a znana jest jego książka p. t. „Notre Pere Trajan". Vercel jest profesorem literatury francuskiej w gimnazjum w Dinan. Drugą nagrodę literacką im. Theophrasta Renaudot przyznano Louis Francis za jego dzieło p. t. „Blanc".

PUKIEL WŁOSÓW GOETHEGO NA LICYTACJI.

Na licytacji w sali Dorotheum wiedeńskiego znajdzie się w tych dniach prócz cennego zbioru dzieł Goethego także i biały kruk w postaci pukla włosów mistrza literatury niemieckiej. Pukiel ten został ucięty na pamiątkę przez dra Vogla, który leczył Goethego przez dłuższy czas. Z Wejmaru pamiątka ta zawędrowała do Rzymu, stamtąd do Wiednia, gdzie można ją oglądać za szkłem w ramkach. Cena wywoławcza jest bardzo niska, wynosi bowiem tylko 50 szylingów; dopiero w czasie licytacji okaże się do jakiej wysokości podbiją ją amatorzy i zbieracze.

OBOZY KONCENTRACYJNE W HISZPANJI.

Rząd hiszpański opracował ostatnio projekt organizacji obozów koncentracyjnych oraz kwestję ich rozmieszczenia. Po wypadkach rewolucyjnych sprawa utrzymania więzień w Hiszpanji stała się paląca ze względu na ogromną ilość zatrzymanych osób. Dla odciążenia więzień hiszpański minister sprawiedliwości przedłożył rządowi projekt zorganizowania obozów koncentracyjnych w Burgos, Alcala de Henares oraz w Puerto de Santa Maria. Projekt ten został zatwierdzony. W rzeczywistości obozy koncentracyjne istniały już dawno w Hiszpanji, lecz posyłano do nich jedynie włóczęgów i przestępców cywilnych. Odtąd umieszczane tam będą osoby, które brały udział w zamieszkach rewolucyjnych. Minister sprawiedliwości przygotował również projekt utworzenia obozu koncentracyjnego w Annobon, w Gwinei hiszpańskiej (Afryka), przeznaczonego dla żywiołów specjalnie niebezpiecznych. Ponadto projektuje on utworzenie kolonji karnych w różnych punktach Hiszpanji.

NAJBARDZIEJ UCZĘSZCZANE MUZEA WE FRANCJI.

Należące do państwa muzea i gmachy historyczne we Francji osiągnęły w 1933 r. sumę 4.000.868 franków wpływów z opłat wejściowych. Na pierwszem miejscu pod względem ilości zwiedzających znajduje się nie Louvre paryski, lecz opactwo Mont-Saint-Michel na wyspie skalistej w Kanale La Manche; dochód z opłat za wejście wyniósł tutaj 533.000 franków; Louvre dał dochodu 520.000 franków, Wersal — 390.000 fr., dalsze miejsca zajmują Łuk Triumfalny w Paryżu, Panteon, zamek w Pau, słynny ze swoich gobelinów i mebli stylowych, zameczek w Fontainebleau, Sainte Chapelle paryska, Cite średniowieczna w Carcassonne, pałac Grand Trianon w Wersalu, Notre Dame, muzeum Cluny i galerja Luksemburska w Paryżu.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

ZAKOPANE. Pensjonat „Wera" Kasprusie, pod Lipkami, tel. 506. Pokoje słoneczne z wodą bieżącą ciepłą i zimną. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny umiarkowane. 8430

POSADY i PRACE

ADMINISTRACJI domu poszukuje zdolny bankowiec, właściciel realności. Zgłoszenia do Administracji pod „Zarządca". 8920

GOSPODYNI KUCHARKA znająca się doskonale na gospodarstwie poszukuje posady. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Z". 8910

POTRZEBNY mężczyzna lub kobieta do omiatania domu na przychodnie. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 8925

SŁUŻĄCEJ dobrej z gotowaniem do wszystkiego poszukuję od zaraz. Niwka 1 Maja 95 — czerwona kamienica. 8955

KUPNO i SPRZEDAŻ

KASĘ OGNIOTRWAŁĄ, rozmiarów średnich w b. dobrym stanie sprzedam tanio — Sosnowiec Kołłątaja 11 między godz. 12—2. (dozorca wskaże) 8897

TANIO najmodniejsze gotowe gorsety, pasy, staniczki. Pasy lecznicze najnowszych systemów. Rozalja — Sosnowiec, Dęblińska 11 — tel. 7-68. 8937

LOKALE

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Piłsudskiego 24. 8890

KAWALER urzędnik, poszukuje pokoju u gospodarza lub przy rodzinie inteligentnej. Zgłoszenia do Administracji „Pokój". 8910

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje i kuchnia słoneczne, sklep z mieszkaniem. Perla 15 8923

Sczytem doskonałości gatunku, wykonania, stylu i rzetelnych cen są

MEBLE

Z FABRYKI MEBLI
HABERMANN BYDGOSZCZ

Dostawa w kraju i poza morze. Własne projekty.

właściciel:
K. SLISCHKA KATOWICE
ul. Marszałka Piłsudskiego 10. Telefon nr. 315-67.

6826

PIERWSZORZĘDNY lokal na restaurację, bar, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość — administrator domu w Sosnowcu, ul. Marjacka 1. 8916

DWA POKOJE z kuchnią i pokój z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna 9. 8911

3 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. — Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 8912

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość, Sosnowiec, ul. gen. Bema 4, u dozorcy. 8904

DO WYNAJĘCIA od zaraz pokój z osobnem wejściem. — Wiadomość: Lidzbarski, Sosnowiec, Dęblińska 11. 8902

MIESZKANIE 2 pokojowe z wygodami do wynajęcia. Jasna 22. Dozorca wskaże. 8903

LOKAL Fryzjerski z urządzeniem lub bez z mieszkaniem natychmiast do wynajęcia. M. Dąbrówka, Marsz. Piłsudskiego 2 m. 6. 8927

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią — wygodami — 1 pokój kawalerski — Piłsudskiego 48.

DO WYNAJĘCIA: 3 pokoje duże z wygodami II-gie piętro. — 2 pokoje, pokój z kuchnią i wygodami I piętro. Warszawska 6.

3 I 2 POKOJOWE mieszkanie wygody — komfort ul. Prosta 12 boczna Piłsudskiego. 8939

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Sosnowiec — Żytnia 18 (między godziną 10—15). 8937

Różne

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

SPROWADZAM dzieła sztuki, książki we wszystkich językach. Goldman, Łódź, Wysoka 16. 8451

KONCESJONOWANA Szkoła Kroju, Szycia Zaborowskiej przyjmuje zapisy; krój nowoczesny — Piłsudskiego 18 8880

STAJNIA do wynajęcia, może być na skład. Będzin Promyka 10.

BORZĘCKI SZCZUCIN koło Tarnowa wysyła wędliny. Za 5 kilo różnych wędlin wraz z opłatą pocztową zł. 8. Cenniki na żądanie. 8465

WAŻNE DLA PAŃ Przyjmuję wszelkie roboty, t. j. szycie sukien bielizny pościelowej, stołowej, firanki, kapy, siatki, swetry sportowe po cenach konkurencyjnych robota szybka — solidna. Sosnowiec. Barbary — Nr. 17 lokal Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej Żeńskiej. 8932

DROBNE OGŁOSZENIA

AROMATYCZNE SOKI wiśniowy i malinowy na rafinowanym cukrze: 5 kg. — zł. 11, 10 kg. — zł. 21, 20 kg — zł. 41. Powidła śliwkowe 5 kg. zł. 9, 10 kg. zł. 17. Jam morelowy: 5 kg. zł. 21, wysyłka za pobraniem Stanisław Grzybowski, Rakoniewice — Wlkp. 8412

WAPNO w bryłach i lasowane z pieca Hofmanowskiego wysoko procentowe poleca: Palusiński, Sosnowiec — Środula.— Tel. 12-67. 4982

B. Felczer Szpitala św. Łazarza w Warszawie H. Rudzińska przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki Nr. 2. 6758

INTELIGENTNĄ osamotnioną towarzyszkę poznam. Nieanonimowe, szczegółowe oferty Ekja Będzin — „Miły Przemysłowiec".

PŁYTY GRAMOFONOWE najnowszych nagrań, ... Łyżwy: ... figurowe i ... dla dzieci, łyżwy ... od lat 4 do 7. Skład rowerów K BARAN, Modrzejowska 39. 8926

Dyplomowana Kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Skuteczny środek do usuwania włosów. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs.

KONCESJĘ restauracyjną wydzierżawię. Wiadomość: Sosnowiec, Pańska 35, Kochanowicz. 8921

PRZYJMUJE się do niklowania i ostrzenia łyżwy i inne przedmioty. K. BARAN, Prez. Mościckiego Nr. 12, tel. 7-82 8925

OŻENKI

ŹLE SAMEJ inteligentnej. 31 lat na stałej posadzie, wdowie, szukam szlachetnego, w tych samych warunkach do lat 45. cel matrymonjalny. Tylko poważne zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Wspólna przyszłość". 8921

NA KARNAWAŁ

confetti, serpentiny, baloniki, sekretniki, serwetki, wykawaczki, szpileczki, pineski itp. najtaniej kupisz

W SKLEPIE POLSKIM

BĘDZIN, UL. MAŁACHOWSKIEGO NR. 7.
KARTY NOWOROCZNE!

8898

OGŁOSZENIE

Komitet Rozbudowy miasta Dąbrowy Górniczej, odnośnie pożyczek budowlanych, powiadamia budujących się, że na rok 1935 wyznaczył bank Gospodarstwa Krajowego dla ludności miasta Dąbrowy Górniczej kontyngent w sumie 160.000 — złotych, z czego na budownictwo blokowe 50.000, — zł., na drobne budownictwo mieszkaniowe 60.000. — zł. i na remonty dużych domów o małych mieszkaniach 50.000 — zł.

Pożyczki wymagają zabezpieczenia hipotecznego.

Szczegółowych informacyj udziela Wydział Techniczno-Gospodarczy Zarządu Miejskiego. Tamże składać należy najpóźniej do dnia 31.I.1935 r. podania z następującemi załącznikami:

1. Wyciąg hipoteczny,
2. Projekt (dla domów blokowych i domków mieszkalnych)
3. Kosztorys (dla domów blokowych i domów przeznaczonych do remontu.
4. Opis nieruchomości i stan budowy. 8913

KOMITET ROZBUDOWY MIASTA Dąbrowy Górniczej

Dąbrowa Górnicza w grudniu 1934 r.



KOBIETA — AMERYKAŃSKI „WRÓG SPOŁECZEŃSTWA NR. 1".
Helena Gillis, wdowa po zastrzelonym przez amerykańską policję „Dziecięcym Nelsonie", postrachu całego kraju, brała czynny udział w wyczynach swojego męża. Po dłuższym pościgu zdołano ją schwytać.

Energiczni i wymowni

chłopcy lub dziewczęta poszukiwani.

Zgłaszać się do Administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec, Piłsudskiego 4

8936

PRZEPROWADZKI
EKSPEDYCJA
PRZEWOZ TOWARÓW

„WYGODA"

SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 48. TEL. 10-14. —8011

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ I DNI NASTĘPNE
Największe arcydzieło produkcji polskiej wytwórni „BLOK-MUZAFILM"

ŚLUBY UŁAŃSKIE

W rolach głównych: Marja Modzelewska, Tola Mankiewiczówna, Franciszek Brodniewicz, Witold Conti, Władysław Walter, Czesław Konleczny, Irena Skwierczyńska, Stanisław Sielański, 7-mio letnia Niusia, polska Schyrley Temple i inni.

NADPROGRAM TYGODNIK PARAMOUNTU.

KINO „EDEN"

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!
Tytan ekranu WALLACE BEERY
w roli Panche VILLI, bandyty, wodza rewolucji i prezydenta analfabety, stworzył największą kreację swego życia w najpotężniejszym filmie M. G. M. p. t.

„VIVA VILLA"

Żył jak dziki człowiek... Walczył jak djabeł... Kochał jak szaleniec... Zginął jak bohater...

Kino ARS | DĄBROWA Górnicza | Kino BAJKA

Niebywała komedja muzyczna
SCAMPOLO
Film pełen wesołości i sentymentu.

Rewelacyjny podwójny program
Film imponujący rozmachem
I DEMON ZŁOTA
II Film o porywającej akcji i niebezpiecznych przygodach
Miasto pod terorem

Kino „Apollo" Będzin. „WYROK ŻYCIA"
w rolach głównych: Jadzia Andrzejewska i Dobiesław Domięcki

Kino „Nowości" Będzin JEJ WYSOKOŚĆ CAŁUJE
w gl. rolach Henry Garat i Janete Gaynor.

Kino „Światowid" Będzin „KLEOPATRA"
w rolach głównych: Claudette Golbert i Warnen William.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez noszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 25. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI